

**Protokół nr 9/V/2019  
z posiedzenia  
Komisji Transportu i Ruchu Drogowego Rady Miejskiej w Łodzi  
z dnia 30 maja 2019r.**

**I. Obecność na posiedzeniu**

1. Członkowie komisji

-stan -7

-obecnych - 7

-nieobecnych - 0

2. Zaproszeni goście - według listy

Listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenia stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

**II. Proponowany porządek posiedzenia:**

1. Przyjęcie protokołu z dnia 25 kwietnia 2019 r.
2. Informacja MPK Sp. z o.o. dotycząca zasad przewozu rowerów w pojazdach.
3. Informacja ZIM na temat realizacji inwestycji drogowych na terenie Łodzi.
4. Informacja ZIM na temat planowanych inwestycji drogowych.
5. Sprawy wniesione i różne.

**III. Przebieg posiedzenia**

**Pan Krzysztof Makowski Przewodniczący Komisji** otworzył posiedzenie Komisji, w związku z brakiem uwag do porządku obrad Komisja przystąpiła do jego realizacji.

**Ad pkt 1 Przyjęcie protokołu z dnia 25 kwietnia 2019.**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu Komisji.

Komisja w głosowaniu przy: 5 głosów „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 „wstrzymujących się” przyjęła protokół.

**Ad 2 Informacja MPK Sp. z o.o. dotycząca zasad przewozu rowerów w pojazdach**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Szanowni Państwo, witam na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Transportu i Ruchu Drogowego. Witam państwa radnych,

witam zaproszonych gości, którzy biorą udział w komisji. Radna p. Monika Malinowska Olszowy skierowała do Komisji projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – druk nr 163/2019, proponując aby rozpatrzyć go po punkcie 2a.

Sprzeciwu nie zgłoszono, Komisja przyjęła propozycję Przewodniczącego przez aklamację.

#### **Ad. 2 Informacja MPK Sp. z o.o. dotycząca zasad przewozu rowerów w pojazdach**

**Pan Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o.o.:** „Witam Państwa serdecznie. Tak po krótko rys historyczny - 26 czerwca 2013 roku Rada Miejska podjęła uchwałę dopuszczającą przewóz rowerów w pojazdach komunikacji zbiorowej. Od tego czasu nastąpiło trochę zmian, jakby nasze doświadczenia pokazały, że takie tylko platoniczne sformułowanie dopuszczające przewóz rowerów rodzi pewne wątpliwości - zagraża to bezpieczeństwu innych pasażerów. W związku z tym, zwróciliśmy się do Pana Przewodniczącego, do Komisji Transportu i Ruchu Drogowego, żeby ten regulamin porządkowy uzupełnić o takie dwa kluczowe zapisy. Pierwszy kluczowy zapis to żeby dopuścić przewóz rowerów w pojazdach, które są ogólnie mówiąc do tego przystosowane, czyli że pojazd jest wyposażony, ma odpowiednio oznakowane miejsce, to miejsce posiada uchwyty, tak - gwarantujące unieruchomienie w sposób bezpieczny przewożonego roweru. Pojazd byłby na zewnątrz oznakowany, że jest to pojazd przystosowany do tego rodzaju przewozu. Drugi temat, który należałoby również w tych przepisach porządkowych uporządkować to zasady przewozu w sytuacji, kiedy użytkownikami jest matka z dzieckiem, inwalida i rowerzysta. Kto w jakiej kolejności ma pierwszeństwo, kto powinien komu ustąpić tak, żeby było to określone a nie rodziło jakieś konflikty wśród pasażerów. Co przemawiało za tymi zmianami - jako przewoźnik mamy obowiązek zagwarantować wszystkim podróżnym w sposób bezpieczny przemieszczanie się w naszych pojazdach. Niestety doświadczenia, nie mówię że to są liczne i jakieś bardzo drastyczne, ale pokazały że nie wszyscy użytkownicy zdają sobie jednak z tego sprawę, że wprowadzony rower do pojazdu, przewożony w sposób nie do końca właściwy, rodzi duże zagrożenie dla pasażerów. Począwszy od zniszczenia odzieży do uszkodzenia pasażera. Ja tutaj nie mówię już o jakiś drastycznych przypadkach, że w przypadku kolizji może również zagrażać w sposób taki no znacznej utracie zdrowia, ponieważ jest to masa około 15 kilogramów, przy jakimś zdarzeniu przemieszcza się z dosyć dużą prędkością, może uszkodzić innego pasażera, a my jesteśmy zobowiązani i tak naprawdę odpowiedzialność za bezpieczny przewóz tych rowerów spoczywa na przewoźnikach. To, że tutaj są opinie, że to tak naprawdę odpowiada ten pasażer przewożący rower, możemy go tutaj pociągać do odpowiedzialności, nie do końca jest do zrealizowania. Mamy sporo przypadków, że w takich sytuacjach ten rowerzysta oddał się i nie jesteśmy w stanie ustalić jego personaliów czyli przenosimy odpowiedzialność na przewoźnika. Ten pomysł również powinien być uwzględniony, ponieważ sytuacja w 2013 w naszym mieście była zupełnie inna – nie mieliśmy roweru publicznego. Jednym z argumentów, że należy przewozić rower było to, że są osoby, które chcą naprzemiennie korzystać - czyli trochę przejechać komunikacją, trochę przejechać własnym rowerem i moim zdaniem odpada, bo jeżeli ktoś nie jest w stanie zadbać o stan techniczny swojego roweru, czy chce sobie łączyć tą podróż, to mamy dzisiaj doskonały rower miejski w całym mieście i może sobie z tego roweru miejskiego skorzystać

nie przewożąc swojego roweru. Jestem również rowerzystą, może nie tak aktywnym jak tutaj niektórzy, ale ja w swoim życiu nie przewoziłem roweru i myślę że Państwa spytam, czy ktokolwiek przewoził rower w kabinie swojego pojazdu? Też chyba by się nie znalazł chętny do przewożenia wspólnie z pasażerami w kabinie własnego pojazdu. Te zmiany to nie jest nasz jakiś taki unikalny pomysł tylko zaczerpnięty również z doświadczeń innych miast. Te duże miasta, które mają duży popyt na przemieszczanie się na rowerach, również uporządkowały tą sprawę i myślę, że jest dobry moment żebyśmy mogli tą sprawę uporządkować tak, żeby i rowerzyści byli świadomi, wiedzieli jak mogą przewozić rower a również ci pasażerowie, którzy się przemieszczają - nie na rowerach, czuli się w naszych pojazdach bezpiecznie.”

**p. Krzysztof Makowski Przewodniczący Komisji:** „Dziękuję bardzo Panie Prezesie. Czy ze strony Państwa związkowców ktoś chciałby zabrać głos?”

**Związki Zawodowe MPK Łódź:** „Szanowny Panie Przewodniczący, szanowni Państwo, my nie mówimy „nie” w stosunku do przewożenia rowerów, żeby się to - może wszyscy zrozumieli. My możemy przewozić rowery, jak również i inne rzeczy, ale potrzebne jest do tego odpowiednie narzędzie, czyli odpowiednia ustawa i odpowiednie przepisy, które będą zabezpieczać pasażerów - przede wszystkim i naszego prowadzącego. Nie ukrywam, że nasze pojazdy komunikacji miejskiej w dużej części pod względem są przystosowane do przewożenia. Na tą chwilę, w której jest przepis, który państwo tutaj ustawiliście, jest przewóz rowerów w każdym pojeździe. Jest to w ogóle niedopuszczalne. Drugi punkt, który mam zastrzeżenia to jest przede wszystkim to, że za bagaż osoby w środku odpowiada prowadzący. Mamy przypadki, w których to właśnie rower był przyczyną, że kierowca nie chcąc spowodować kolizji przyhamował, poleciał rower, została osoba poszkodowana trzecia, a kierowca z tego względu, że nie spowodował kolizji został ukarany. Są to rzeczy nieugięte. Ja rozumiem, że Rada Miejska ma prawo ustalić każdy przepis, ale ja byłbym za tym, żeby ten przepis był poparty przepisami przynajmniej ruchu drogowego, przepisami transportowymi, który zezwoli na to że jak Państwo podejmiecie taki przepis, to my jako przewodnicy będziemy w stanie to realizować bezpiecznie. Czy rower, który będzie w miejscu wyznaczonym, dajmy na to odgrodzonym tak jak jest to w naszych komunikacjach, czy on będzie bezpieczny dla pasażera typu dziecko? Jak dziecko wejdzie, obojętnie będzie biegać, cokolwiek zrobi, uderzy się o kierownicę, uszkodzi sobie oko. Moje pytanie jest - kto za to odpowie? I to jest najistotniejsze. Proszę zdjąć odpowiedzialność jakby z prowadzącego, a zajmijmy się tym, kto za to ma odpowiadać, bo na tą chwilę odpowiada zawsze - za każde zdarzenie wewnątrz pojazdu, odpowiada prowadzący, co zagraża po prostu jego normalnemu bytowaniu. Nerwy, stres, co nie pozwala później dalej świadczyć usługi prawidłowo, żeby mieszkańcy byli zadowoleni. Dziękuję.”

**p. Krzysztof Makowski Przewodniczący Komisji:** „Otwieram dyskusję ze strony Państwa Radnych.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Chciałbym po części się zgodzić z argumentami, które tutaj padły ze strony MPK jak i pracowników. Wydaję mi się jednak, że troszkę błędnie jednak, przyczyny i pewne korelacje zauważacie. To nie tutaj rower jest

problemem, a po pierwsze - faktyczne niedoprecyzowanie tej kolejności. Ja jestem jak najbardziej za tym, żebyśmy nawet w każdym pojeździe wywiesili stosowną, dużą informację. Oczywiście sytuacje, kiedy ktoś się wpycha z rowerem i to uniemożliwia transport nie wiem, rodzicom dziecka - no to są karygodne sytuacje. Skoro są tacy dziwni ludzie, którzy tego nie rozumieją, to powinniśmy to doprecyzować. Jednak, ja sam jestem rodzicem i codziennie się poruszam z moim dzieckiem wózkami, komunikacją publiczną i przyznam się szczerze, że nie przypominam sobie w przestrzeni ostatnich dwóch lat, żeby widział rowerzystę w tym tramwaju, bądź autobusie. Nie wiem, może mam takiego pecha. Co do tej odpowiedzialności, ja to też się pod tym względem zgodzę, tylko ja nie rozumiem, dlaczego Państwo nie poszliście w drugą stronę. Dlaczego związki zawodowe nie walczą o to, żeby było odpowiednie ubezpieczenie, które zwalnia pracowników z odpowiedzialności za takie sytuacje? Bo to nie wy powinniście odpowiadać za takie sytuacje i się z tym całkowicie zgadzam.”

**Związki Zawodowe MPK Łódź:** „Tylko ustawa jest taka.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Co do tego doprecyzowania, że przepisy rzeczywiście jakieś krajowe nie regulują gdzie można przewozić rower, to powiem wam, że w przepisach jest napisane, że rower jest pojazdem w sytuacji, w której siedzi na nim rowerzysta. W pozostałej sytuacji nie jest pojazdem, jest przedmiotem, dlatego też można chodzić z nim po chodniku, można gdzieś go przypiąć - jest po prostu przedmiotem. I tak samo mógłbym odbić piłeczkę i się spytać gdzie są przepisy i miejsca wyznaczone do przewozu walizek w tramwajach, bo część operatorów ma takie miejsca. Dlaczego my w Łodzi nie mamy i jednocześnie dopuszczamy przewóz walizek? Także doprecyzujemy może tą kolejność, a nie wiemy rowerzystów, którzy z tego co wiem, spowodowali jeden taki przypadek na przestrzeni siedmiu lat.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak:** „Tak, wydaje mi się, że nie powinniśmy demonizować rowerów, bo o ile ja sam powiedzmy na co dzień nie jeżdżę rowerem i komunikacją, to chyba wszyscy się zgodzimy, że tak jak mówił Pan Przewodniczący Hencz, to nie jest tak, że masowo ludzie z rowerami wchodzi do pojazdów komunikacji miejskiej i też nie widziałem artykułów w łódzkich mediach, żeby rowery pożerały dzieci i wydlubywały oczy i działały akcje „ślepe dzieci” tylko dlatego, że dzieci biegają masowo po autobusach i tramwajach i wydlubują sobie oczy o kasowniki czy o jakieś hamulce rowerowe. Wydaje mi się, że trochę to demonizujemy i do tego powinniśmy podejść normalnie. Domyślam się, że w MPK Łódź jest komisja wypadkowa, która wszelkie zdarzenia, które się dzieją z udziałem kierowców rozpatruje pewnie, nie? Nie ma czegoś takiego? No to nie ma. Ale rozumiem - pracodawca na pewno przegląda wszelkie zdarzenia i nie sądzę, żeby kierowcy byli obarczani jakimiś karami za to, że jeżeli coś się wydarzy - jeśli chodzi o kierowcę i o zdarzenia, tak? - Jeśli to nie jest z winy samego kierującego pojazdem. Można to doprecyzować, natomiast ja bym przestrzegał przed takim też nastawianiem, że ten rower stanowi niebezpieczeństwo, bo to są przypadkowe sytuacje, kiedy ktoś chce ten rower przewieźć, a ludzie przewożą bo czasami - bo muszą przewieźć, albo kupią ten rower na przykład dla dziecka i chcą go przewieźć do domu, albo są na wycieczce gdzie ich złapie burza, tak? I wtedy chcą z tym rowerem się po prostu schować. Wydaję mi się, że taka możliwość powinna być, najlepiej w miejscu do tego wyznaczonym

tak jak o tym mówiliśmy. Natomiast oczywiście, to też tą kolejność przewożenia - to możemy to wywiesić. Myślę, że pomysł Pana Przewodniczącego Hencza jest dobry, natomiast warto o tym rozmawiać. Natomiast ja bym też przestrzegał przed takim mówieniem, że skoro mamy system roweru publicznego, to rowery w komunikacji nie są potrzebne, bo doskonale wiemy, że obecnie rower publiczny nie jest dostępny na wszystkich osiedlach i nie ma możliwości, żebyśmy chcąc jechać rowerem, mogli go przejechać z punktu A do punktu B dowolnego na terenie miasta, jest ten osobisty rower - no jest czasami potrzebny. Myślę, że jesteśmy w stanie stworzyć taką regulację, która uspokoi kierowców, którzy odpowiadają za pasażerów, bo tak jest że kierowca odpowiada za pasażerów, natomiast żeby nie tworzyć wypadków żadnych na terenie pojazdów komunikacji miejskiej. Czy to jest autobus, czy to jest tramwaj, wydaję mi się, że transport czegokolwiek można tak zabezpieczyć, żeby nikomu nie stanowiło to zagrożenia - czy to jest rower, czy to jest walizka, czy to są zakupy, bo przecież ludzie kupują dużo rzeczy w marketach i przewożą komunikacją.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Ja wracałem z choinką w zeszłym roku.”

**Radny p. Tomasz Kacprzak :** „Można przewieźć choinkę, można przewieźć dowolną inną rzecz, ale również biegające dzieci -również mogą sobie zrobić krzywdę i to nie dlatego, że kierowca źle zahamuje ale na przykład dlatego, że rodzic w tym momencie jest zajęty na przykład oglądaniem czegoś na telefonie i nie nadzoruje swojego dziecka, które może po prostu, nie wiem - spaść z fotela w autobusie, tak? I to nie będzie wina kierowcy, tylko wina rodzica, który nienależyście, nie wiem - ma piecze nad swoim dzieckiem. Natomiast patrząc na praktykę, to ja nie obserwowałem ostatnio wypadków z udziałem rowerów, z udziałem dzieci i tak jak widzę i obserwuję, że kierowcy w Łodzi jeżdżą naprawdę dobrze i starają się żeby pasażerowie byli zadowoleni, to tak samo myślę, że pasażerowie również dbają o własne bezpieczeństwo. Tak samo osoby, które przewożą rowery, również wydaje mi się, że dokładają należytej staranności do tego, żeby ich przedmiot nie wyrządził nikomu krzywdy. Natomiast mamy ubezpieczenie - wiem, że MPK jest ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej więc w razie gdyby cokolwiek się wydarzyło, to wydaję mi się, że jesteśmy w stanie pokryć te szkody - one nie będą jakimiś wielkimi szkodami patrząc na szkody, które są wypłacane z tytułu kolizji, tak - które no występują. W każdym normalnym życiu jakieś kolizje wystąpią i też trudno tutaj obarczać kierowców, że są jakoś tam mega winni pewnych zdarzeń i jeśli one wystąpiły po prostu poprzez jakąś nieuwagę - no różne sytuację się zdarzają, jesteśmy tylko ludźmi, więc od tego mamy ubezpieczenie, tak? I myślę że chyba budżet A... - tutaj bym prosił o informacje Pana Prezesa - chyba nie jest jakoś nadmiernie nadwyreżany, bo też nie kojarzę, żeby nasi kierowcy rozbijali pojazdy komunikacji miejskiej nagminnie i źle jeździli, więc wydaję mi się, że to trzeba po prostu o tym normalnie rozmawiać i jeżeli widzimy jakieś zagrożenia to mówić o konkretach. Natomiast ja nie widzę problemu jako takiego, żeby masowo ludzie wsiadali do autobusu z brudnymi rowerami, które brudzą innych pasażerów i stwarzają zagrożenie - więc tak naprawdę wydaję mi się, że to jest temat zastępczy, tak dla mnie. Natomiast jeśli mamy konkrety to o tym rozmawiajmy. Natomiast - bo przyznam że patrząc tak zdrowo rozsądkowo to ani nie widzę chętnych rowerzystów, którzy masowo chcą jeździć komunikacją, bo nie po to ktoś bierze rower żeby go wstawiać do autobusu czy tramwaju, bo nawet oczekiwanie na autobus to jest też strata

jakiegoś czasu i lepiej w tym czasie po prostu jeździć, a jeżeli ktoś musi się przejechać to wydaje mi się, że powinniśmy taką możliwość po prostu stworzyć, tylko tyle no.”

**Związki Zawodowe MPK :** „Znaczący z tego co ja rozumiem to i intencją MPK i wszystkich którzy za tym optują, nie jest to nastawianie kogoś przeciwko rowerzystom i pamiętajmy o tym - a raczej uregulowanie formalne zasad przewozu, w tym przypadku rowerów w tramwaju czy w autobusie po to, aby jak w działaniu prewencyjnym uniknąć jakichś szkód z którymi później byłyby problemy. Jeszcze - od prewencji nikt jeszcze nie zginął. Tak naprawdę, to jest też w mojej ocenie pewna oręż, którą dostaje kierowca kierujący czy motorniczy w momencie kiedy jest sytuacja - bo takie się mogą zdarzyć - że ktoś nie chce wysiąść żeby miejsca ustąpić innym i ma podstawy do tego, żeby podeprzeć się tą regulacją, którą wprowadzimy albo nie - no bo to muszą podjąć decyzje radni i taki cel jest. Cel jest prewencyjny, tak jakbyśmy - na spotkaniu w MPK przypominam, tam Pan prezes pokazywał nam jak to wygląda w innych miastach gdzie ta regulacja jest dosyć jasna i czytelna i nikt tam nie protestował - wszyscy uznali że to jest po to zrobione, żeby tak naprawdę zachować bezpieczeństwo w komunikacji miejskiej i myślę, że to też do nas jako do radnych - czy tam od nas radnych, zależy aby to bezpieczeństwo było zachowane. Natomiast moje pytanie jest takie do Pana Prezesa jeszcze, w tym piśmie jest napisane, że około 40% naboru autobusowego jest przystosowane do przewozu jednoślądów, tak? Czyli proszę mi powiedzieć, czy wy jesteście w stanie jako MPK zapewnić w związku z powyższym aby taki autobus kursował na każdej z linii, która jest w naszym mieście? A jak nie, to co trzeba zrobić żeby do tego doprowadzić.”

**Pan Zbigniew Papierski Prezes MPK :** „Myśmy chyba dwa lata temu przeprowadzili akcje za kilkaset tysięcy złotych. Wydaliśmy na to, żeby przystosować autobusy - nowe autobusy są już też zamawiane z uchwytnymi. Nie jesteśmy zagwarantować w stanie, żeby nam przy 40% na każdej linii kursował taki autobus. Możemy rozmawiać, że na pewnych liniach - których cieszyć się będzie większą popularnością. Możemy wtedy zapewnić - to jest kwestia organizacyjna. Część pojazdów nie jesteśmy w ogóle w stanie przystosować. Dopiero wymiana taboru może przynieść taki efekt. Pytanie czy to jest dużo czy to jest mało, na jaki to - chociażby porównując mamy tylko niecałe 30% pojazdów tramwajowych niskopodłogowych i też jakoś sobie ci niepełnosprawni radzą. Także to jest proces, który może następować. Moglibyśmy pójść w takie rozwiązanie że na liniach typu do Łagiewnik będzie jeździł autobus, każdy kurs będzie wyposażony - autobus w rowery. Pytanie czy na wszystkich liniach - na pewno na wszystkich liniach nie jesteśmy w stanie.”

**Związki Zawodowe MPK :** „Chciałbym zwrócić tylko małą uwagę. To co Pan Przewodniczący powiedział jest dla mnie bardzo ważne. My nie jesteśmy nastawieni przeciwko wożeniu. My chcemy wozić, tylko chcemy mieć bezpieczeństwo. To co Pan chyba radny, tak? Przepraszam nie znam Pana jeszcze. Chciałem zauważyć, o jakim ubezpieczeniu Pan mówił?”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz :** „o OC, tak sformułowałem.”

**Związki Zawodowe MPK:** „Tu nie ma OC. Kierowca ponosi odpowiedzialność za każdą szkodę, którą wyrządzi w pojeździe, jak również z jego przyczyny zostanie szkoda

wyrządzona w pojeździe czyli - jeżeli rower się przewróci, a zostanie stwierdzony z paragrafu KK 60.86/1 że to jest jego wina, to on ponosi za to odpowiedzialność i nie ponosi za to odpowiedzialności pasażer. Nie ma tak jak Pan mówi, że pasażer ponosi odpowiedzialność za cokolwiek. Za wszystko co się dzieje w pojeździe ponosi prowadzący.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz :** „Dobrze, tylko ja nie rozumiem tego wyszczególnienia. A jak ktoś będzie wioził szafkę i się szafka przewróci na kogoś, to co wtedy?”

**Związki Zawodowe MPK :** „A niech mi Pan powie, czy Pan napisał w przepisach porządkowych że wolno wieźć szafkę? Bo może też przewieziemy krowę, tylko niech Pan ustali jakie są zasady jej przewożenia.”

**Związki Zawodowe MPK :** „Chciałbym wrócić do następnego punktu”

**Związki Zawodowe MPK :** „Ale gdzie jest napisane że nie można wieźć szafki?”

**Związki Zawodowe MPK:** „Ale nie, wróć do punktu co Pan mówił o bagażu, że rower prowadzony to jest bagaż. Oczywiście. Za to przepis jaki ten bagaż może być wymiarowo? Bardzo by było miło, że jeżeli tworzycie Państwo prawo - to znajcie te przepisy, bo bagaż powinien być jak dobrze pamiętam co też nie pamiętam ja jako pracownik, 60 na metr na 20, tak coś mi się wydaje. Czy rower spełnia jakikolwiek przykład w tym momencie? Raczej nie. Więc dalej proszę o uregulowanie tych przepisów. Następny punkt.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz :** „Pod tym względem zgoda.”

**Związki Zawodowe MPK :** „Następny punkt. Jeżeli chodzi o „kto ma pierwszeństwo?” - czy osoba niepełnosprawna na wózku, czy matka z dzieckiem, czy rowerzysta. Proszę uwzględnić też - rowerzysta wsiada na przystanku, skasował bilet. Czy na następnym przystanku może wysiąść, można go wyrzucić?”

**Związki Zawodowe MPK:** „Ja o tym powiem.”

**Związki Zawodowe MPK:** „Wyrzucić go, bo czeka matka z dzieckiem albo inwalida na wózku? Mało tego - jeżeli będzie w tym momencie inwalida na wózku, a wsiada matka z dzieckiem, można go wyrzucić czy nie? Warto by było ustawić w tych przepisach kto i na jakich zasadach ma pierwszeństwo przejazdu. Pamiętajmy, że skasowany bilet powoduje podpisanie umowy z przewoźnikiem o świadczenie jego usług. Czyli jest tu duży znak zapytania. Tu bym się chciał jeszcze odnieść do Pana, bo Pan tutaj mówił o tych całych bezpieczeństwach i tak dalej. Jest wszystko ładnie, pięknie tylko też wydaję mi się, że jest brak wiedzy. W naszych przepisach tych słów nie ma. Jak nie ma komisji, tak nie ma również innych rzeczy, które są możliwe. U nas jest winien – nie winien, jak ten jest niewinny to kto jest winien? Bo zawsze winny musi być.”

**Związki Zawodowe MPK:** „Ja nie stwierdzam winy.”

**Związki Zawodowe MPK:** Kto stwierdza? Stwierdza policja i kodeks wykroczeń. W każdym bądź razie jest to jednoznaczne. Przepis - jeżeli chodzi o przepisy - przepis ustawy

o transporcie drogowym mówi jednoznacznie - przewóz bagażu jest określony. Za przewożony bagaż odpowiada prowadzący, nie odpowiada pasażer. Ja bym bardzo prosił - jeżeli mamy dyskutować na ten temat, weźmy pod uwagę – my chcemy wozić, chcemy robić to bezpiecznie i taki przepis byśmy chcieli usłyszeć od Państwa. My nie jesteśmy wrogami przewożenia czegokolwiek. Jak Państwo nam zlecicie przewozić cokolwiek, będziemy to robić. Ale za tym – uchwałą, którą Państwo podejmujecie ustalacie również zasady i sprawdźcie przepisy prawa, czy na to zezwalają. Powtarzam to chyba już drugi raz i bardzo bym prosił żeby to uwzględnić, bo jest to bardzo istotna sprawa. Dziękuję.”

**Radny p. Mateusz Walasek :** „Ja mam takie pytanie, ponieważ ja tą dyskusję słyszę już drugi raz w przeciągu chyba roku. Była jak wiadomo propozycja zmiany, którą Rada Miejska w poprzedniej kadencji odrzuciła. Czy pojawiła się jakakolwiek nowa okoliczność w postaci zmiany przepisów - poza oczywiście okolicznością taką, że część radnych jest nowa - czy pojawiła się jakakolwiek okoliczność, jakiegokolwiek zdarzenie, jakiegokolwiek zmiana przepisów od momentu, kiedy Rada Miejska poprzedniej kadencji odrzuciła tą uchwałę?”

**Związki Zawodowe MPK:** „Panie Radny nie jest tak, że przepisy się zmieniły, przepisy się nie zmieniły, jest to co Państwo wprowadziliście - w żaden sposób nie zabezpiecza pasażerów. Ten przepis jest dalej przepisem, który nie zabezpiecza pasażerów. Mało tego - jeżeli jest przepis, który Państwo ustalacie, że jeżeli są uchwyty to ma być uwiązany rower, jeżeli ich nie ma, to ma być przewożony - nie bardzo to rozumiem. Mało tego, chyba 5 lat temu była sprawa dość ważna, Państwo o tym wiecie dokładnie – pasażer trzymał się tylko rowerem, napisał to w zeznaniu na komendzie i co sąd zrobił? Ukarzał kierowcę, że nie dopilnował żeby on się trzymał jeszcze uchwytu.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Ja dziękuję że Pan mówi, ale ja przepraszam bardzo - ja powtórzę jeszcze raz wyraźnie pytanie. Aczkolwiek przepraszam - to jest chwyt retoryczny z mojej strony, bo Pan na to pytanie dokładnie mi odpowiedział. Otóż z całym szacunkiem dla Pana, ja zapytałem się o nową okoliczność, która pojawiła się od momentu kiedy poprzednia Rada Miejska głosowała na ten temat. Zdarzenie o którym Pan mówi nie jest nową okolicznością, gdyż zdarzyło się przed poprzednim głosowaniem Rady Miejskiej - to pierwsza uwaga i druga uwaga - to że, jakby to powiedzieć - przepisy są niewystarczające, nie jest nową okolicznością, bo no jakby to jest fakt, że Rada Miejska miała świadomość jakie przepisy ustali. Jeżeli możemy już przechodzić do konkretnej sprawy, bo jakby odpowiedź na pytanie ja pośrednio, aczkolwiek uzyskałem - nowa okoliczność poza tym, że część innych radnych się nie pojawiła - natomiast jeśli chodzi o nową okoliczność to rzeczywiście, jeżeli przepisy są to my je możemy zmieniać i odpowiadając na Pana pytanie odnośnie biletów - jeżeli w regulaminie jest napisane, że rowerzysta jest zobowiązany ustąpić w sytuacji, gdy wsiada matka z dzieckiem, inwalida i tak dalej, to nawet jeżeli kupił bilety, jeżeli coś takiego jest wpisane w regulaminie i w warunki przewozu to wiadomo, że on kupując bilet zawarł umowę warunkową, to znaczy taką, że jeżeli wsiądzie ktoś z wózkiem czy inwalida na wózek, to wtedy on będzie musiał ten pojazd opuścić - więc to chyba tutaj nie ma jakiegoś problemu. Problem podstawowy, który ja tu widzę, przepraszam bardzo, to jest kwestia i tu Pan pośrednio na ten temat powiedział, to znaczy to jest kwestia tego, że nie ma w 100% uchwytów bo ja rozumiem że Panowie mówią – bo chyba jak widzę są sami Panowie -



Panowie mówią „my chcemy wozić”. Prawda, tylko my chcemy wozić z uchwytami a od strony pasażera to wygląda tak, że my chcemy wozić czterema autobusami na dziesięć. No tak to wygląda z perspektywy pasażera, że tylko 40% autobusów będzie autobusami do których oni będą mogli wsiąść. Więc co możemy zrobić, żeby można było wsiąść do, może nie do 100 no nie wiem jakaś sytuacja żeby do 80, 90% autobusów można było wsiąść bo tu jest ten problem jak sądzę.”

**Radna p. Marta Przywara:** „Ja się chciałam odnieść do wcześniejszych jeszcze słów Pana Radnego Kacprzaka na temat właśnie demonizowania rowerów i praktyki i tego, że nie pojawiają się artykuły na temat wypadków i że tutaj jakby nie ma uzasadnienia tak w 100% jeżeli chodzi o kwestię bezpieczeństwa. Natomiast wydają mi się, że troszeczkę nie wiem, może mam większe tutaj doświadczenie w praktyce jako pasażerka MPK, że to nie chodzi tylko i wyłącznie o kwestię bezpieczeństwa, ale również samego komfortu, ponieważ nie razy byłam świadkiem sytuacji - a korzystam z transportu publicznego codziennie- gdzie niektórzy rowerzyści mieli rzeczywiście problem, żeby się przesunąć, żeby ustąpić miejsca osobie z wózkiem z małym dzieckiem, tak? Więc to jest jedna rzecz. Tak samo niektórzy rowerzyści nie mają problemu z tym, żeby wsiąść do tramwaju, chociażby na trasie WZ o godzinie 16:30 kiedy już i tak te tramwaje są wypełnione po brzegi i wtedy taki tramwaj powoduje dodatkowe zagrożenie, tak? Więc jedna rzecz to jest bezpieczeństwo i drastyczne wypadki, które oczywiście mogą się zdarzyć, tak? Natomiast druga rzecz to są mniejsze jakieś zdarzenia i sam komfort podróży.”

**Radny p. Kamil Jeziorski :** „Dziękuję Panie Przewodniczący, ja do dwóch rzeczy Szanowni Państwo. Ja wcale nie czuję się tak jakby Panowie tu przyszli i chcieli ograniczyć przewóz rowerów, bo tak jak powiedziała Marta to są nasze doświadczenia - to są z perspektywy pasażera, a nie człowieka, który jest odpowiedzialny za setkę ludzi, która jedzie w autobusie i ta sytuacja, w której Panowie tutaj przyjeżdżają, którzy prowadzą te tramwaje lub autobusy wynika z tego, że oni po prostu próbują w jakiś sposób otrzymać narzędzie, które będzie ich zwalniało z odpowiedzialności w przypadku wypadku, który może zaistnieć. One - chyba tylko 7 lat temu było zdarzenie że rzeczywiście to było z kodeksu karnego i sprawy cywilne to tu nie ma żadnego znaczenia. Państwo osądzeni z kodeksu karnego i ja doskonale to rozumiem, że Państwo chcą żeby to uregulować żeby sprawa była jasna, że można jechać tak czy tak, żeby można było przewozić szafę, ale tą szafę to trzeba mieć na pasach i trzeba mieć zaklejone szafki, jak jest rower to ten rower powinien jechać w takim i w takim miejscu i w przypadku kiedy coś się stanie, to żeby po prostu od tej odpowiedzialności uciec i to jest okej moim zdaniem, że to jest coś normalnego. Ludzie, którzy pracują na odpowiedzialnych stanowiskach doskonale Państwa rozumieją, ponieważ wiedzą co to znaczy ponosić odpowiedzialność, zwłaszcza za rzeczy i zdrowie innych ludzi, bo co by się stało gdyby na przykład taki jeden rower spadł na jakiś wózek z dzieckiem i wtedy jest ta kolizja, czyli wózek powinien być pierwszy czy rower na jednym miejscu – wtedy jakby Panowie są zwolnieni z odpowiedzialności. I druga taka rzecz, którą tutaj usłyszałem to jeszcze jednak Rada Miejska to nie sąd i nie istnieje coś takiego jak powaga rzeczy osobowej przed sądem i nie można mówić tak, że jak nie ma danych okoliczności to nie można tu przychodzić. Jak Państwo mają taki wymiar, jak Państwo są niezadowoleni z rozstrzygnięcia Rady Miejskiej to

Państwo mogą tu przychodzić i tydzień później bo to że sąd może oddalić coś na podstawie pewnych okoliczności to jeszcze Rada takich jednak uprawnień nie ma przypisanych przez ustawodawcę. Nie istnieje coś takiego jak powaga rzeczy rozpatrzonych przez Radę Miejską, tak?”.

**Radny p. Mateusz Walasek :** „Jeżeli można, Panie Radny nigdy nie użyłem określenia o tym, że Panowie tutaj nie mają prawa przychodzić i nie powinni i tak dalej, chciałem się spytać o nowe okoliczności. Analogia, którą Pan Radny buduje jest no naprawdę niestosowna, bo nigdzie nie powiedziałem, że Panowie nie mają prawa tu przychodzić tylko się pytałem o nowe okoliczności.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Dobrze, ja mam taką propozycję, aby stworzyć zespół z członkami Komisji i przedstawicielami MPK i przedyskutować ten problem”.

**Związki Zawodowe MPK:** „Ja tu się przysłuchuję tej dyskusji i taki mam obraz, że rzeczywiście, część z państwa radnych uważa że my chcemy ograniczyć coś rowerzystom. Nie chcemy im ograniczyć i nie chciałbym odejść też od tego, jak tutaj Pan Radny Walasek zasugerował, że coś się musi stać żeby nastąpiła zmiana przepisów - no to przepraszam bardzo, mieszkalibyśmy w jaskini, nie rozwijalibyśmy się gdyby ludzkość do tego podchodziła. Po wydarzeniu z 2013 roku mogliśmy powiedzieć ”no przecież ustawa o trzeźwości, ona obowiązuje, po co nowy przepis?”. Wprowadziliśmy drastyczne przepisy dotyczące badania trzeźwości po to, żeby tego unikać. Drugi przykład: można rozmawiać przez telefon, ustawowo prawo drogowe przewiduje to - myśmy to zabronili bo widzimy zagrożenie. Jeszcze nikogo nie przejechaliśmy, ale nie będziemy czekać do zmiany przepisów wewnętrznych dopiero jak kogoś przejedziemy. W związku z tym to nie jest to, że my tutaj stawiamy teraz na ostrzu noża i przychodzimy dopiero po jakichś drastycznych wydarzeniach, tylko doświadczenia, tak jak powiedziałem innym miast powinny nam wskazać drogę w jaką powinniśmy zmierzać. Propozycja Pana przewodniczącego jest dobra, to wymaga rzeczywiście jeszcze porozmawiania.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „, podsumowując, moim zdaniem propozycja, którą złożyłem jest na tyle konstruktywna, że będziemy w stanie w przeciągu miesiąca spotkać się w Zarządzie Dróg i Transportu i spróbować porozmawiać na ten temat -. Przykłady są różne żeby unikać tragedii, czy to w tego typu pojazdach, czy w innych. Wolałbym żebyśmy skończyli dyskusję na forum publicznym i przenieśli ją na dyskusję w zespole, abyśmy wrócili na komisję z wypracowanym rozwiązaniem.”

**Związki zawodowe MPK:** „Uwaga, narty można przewozić w pojeździe w Austrii pod warunkiem, że one są przymocowane do tego pojazdu. Nie można ich luzem ale w środku mogą być. Przepraszam mogą być - takie są przepisy..”

**Związki zawodowe MPK:** „Proszę przeczytać przepisy, jeżeli są w pokrowcach...”

**Związki zawodowe MPK:** „Z nartami poczekamy jeszcze.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Ja bardziej w związku z tematem chciałbym kolejny apelować żeby nie przypisywać sobie wzajemnie słów, które tu nie padły z moich ust i to można usłyszeć z taśmy. Nie pojawiła się żadna sugestia, że tą rzeczą i nową okolicznością ma być wypadek, a padła cała lista nowych okoliczności, które mogłyby być na przykład: wypadek, zmiana przepisów prawnych i tak dalej i tak dalej i tak dalej więc nie sugerowałem, że musi być wypadek żeby to zmienić, również zmiana przepisów prawnych lub jakakolwiek inna nowa okoliczność i tyle.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Dobrze Panie Przewodniczący, oddaje głos jeszcze na podsumowanie.”

**Związki zawodowe MPK:** „Myślę że to już będzie chyba ostatnie. Panie Przewodniczący tworzenie takiej komisji uważam za bardzo sensowne, tylko tyle żeby wnioski z tej komisji były jakkolwiek poddane pod dyskusyjną Radę Miejską, bo poprzednio jak dyskutowaliśmy półtora roku temu, to co w zarządzie dróg i transportu ustaliliśmy, właściwie nie zostało nic wprowadzone przez Radę Miejską, ale no na to wpływu ja nie mam. Dużo tutaj co chciałem powiedzieć powiedział już nasz Pan Prezes także z tym już się wstrzymam, ale jeszcze jedno do Pana Radnego. Pan naprawdę może pomóc nam w przewożeniu bezpiecznym rowerem i innych rzeczy. Wystąpcie do Rady Miejskiej o fundusze na nowe autobusy, które będą do tego przystosowane, na nowe tramwaje, które zezwolą na to żeby mieszkańcy byli bezpiecznie przewożeni a nie mówcie że nie macie, bo jeżeli chcecie cokolwiek wprowadzić to znajdźcie również i środki na to, żeby to było. Stare autobusy dwunasto, trzynastoletnie w ogóle nie ma takich możliwości, ale ... są też warunki, więc to jest rola tutaj Pana żeby po prostu wystąpić o te parę naście milionów żeby nowe autobusy zastąpiły stare dla państwa.... dla miasta będzie dużo, dużo wygodniej i dla nas będzie to bezpieczniej.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „A dlaczego nie można w starych włożyć 12 tysięcy a nie 12 milionów?”

**Związki zawodowe MPK:** „Ja nie powiedziałem 12, powiedziałem kilkanaście przepraszam. Mało tego, starego pojazdu nie wolno zmieniać technicznie.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący, Panie Prezesie proszę o wytypowanie osób do zespołu, który zajmie się przewozem rowerów w środkach komunikacji Miejskiej”.

**Ad. 2 a Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – druk nr 163/2019. Projekt stanowi załącznik do protokołu nr.4.**

**Radna p. Monika Malinowska Olszowy:** „Dziękuję Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo Radni, uprzejmie proszę o pozytywne zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwały w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi, a mianowicie chodzi tutaj o uczestników dwóch imprez, które będą się odbywać na terenie naszego miasta. Pierwsza impreza to akademickie mistrzostwa Europy w badmintonie, a druga to akademickie mistrzostwa Europy w piłce siatkowej. Pierwsza impreza będzie się

odbywała pod koniec czerwca, druga impreza w sierpniu. Jak Państwo zapewne wiecie, w Łodzi odbędą się akademickie mistrzostwa Europy w EUSA, które będziemy mieli w 2022 roku i też AZS Politechniki Łódzkiej jest zobowiązany do tego, aby uczestniczyć w takich imprezach jak te które wymieniłam. Są to imprezy, które przygotowują miasto do tej dużej imprezy w 2022 roku i też mają na celu sprawdzenie tego, jak jesteśmy zorganizowani do tego, aby podjąć wysiłek tej imprezy w 2022 roku. Jeżeli chodzi o darmowe przejazdy - byłyby to osoby, które mają imienną akredytację wydaną przez uczelniany klub AZS Politechniki Łódzkiej. Byliby to zawodnicy . Jeśli chodzi o te osoby, które by brały udział w mistrzostwach Europy w badmintonie byłoby to około 150 osób. W piłce siatkowej wiadomo że więcej, bo tam przyjeżdżają drużyny - liczymy że byłoby to około 500 osób. Oprócz tego wiadomo, że osoby, które przyjeżdżają na mistrzostwa podczas ich trwania również zwiedzają bardzo chętnie Łódź. Wiemy już o tym z poprzednich imprez i jest to promocja naszego miasta w całej Europie - oni potem chwalał się naszym miastem że tutaj byli, widzieli takie miejsca, więc na pewno ten darmowy transport ułatwiłby im przemieszczanie się po naszym mieście, ale też no byśmy nim po prostu rzeczywiście fajnie przyjęli i dobrze by się czuli w naszym mieście jeżeli by na taką akredytację darmową mogli jeździć w naszym mieście. Dziękuję bardzo i czy są jakieś pytania to oczywiście chętnie odpowiem.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „ja to się skłaniam do jednego, bo to jest kolejna tego typu uchwała, którą przyjmujemy, aby w ramach Komisji Transportu wypracować projekt uchwały systemowy, który będzie uznawał po prostu wszystkie wydarzenia sportowe, kulturalne o zasięgu, czy da się?”.

**p. Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o. o:** „Ja to tak przy okazji pozwolę się podzielić ostatnimi moimi doświadczeniami. Byłem na dużej imprezie nie w Polsce no i z racji skrzywienia zawodowego podpytywałem się jak to jest zorganizowana komunikacja na zakończeniu takiej imprezy - i jeżeli jest duża masowa impreza na stadionach czy jakiś obiektach sportowych, od każdego biletu przewoźnik dostaje - no tam akurat było dwa euro - podstawia transport i wywozi wszystkich uczestników.”

**Radna p. Monika Malinowska - Olszowy:** „Ta impreza nie jest biletowana.”

**p. Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o. o:** „Ja wiem, wiem, ale to przy okazji taka refleksja. No tutaj już Pan Przewodniczący powiedział - tych imprez rzeczywiście jest w Łodzi sporo. Często trafiają prośby do państwa radnych, bardzo często do nas również przychodzą różne - albo to przyjeżdżają dzieci z Ukrainy i tak miotają się ci organizatorzy z kim można by załatwić ten darmowy przejazd, który jest popularny, bo jak Państwo bywają na różnych targach z reguły ten bilet targowy, czy jakiś bilet imprezowy uprawnia do przejazdu darmowego. To ma dwa aspekty, pobieramy jakąś tam opłatę jeżeli to jest jakaś biletowana i ogólnie komercyjna impreza, drugie rozładowujemy korki. Te imprezy przez to, że są obsługiwane komunikacją zbiorową nie tworzą gigantycznych korków podczas wyjazdów z parkingów przy obiektach. Dziękuję.”

**Radny p. Mateusz Walasek :** „Tok myślenia Pana Przewodniczącego - mam na myśli Pana Przewodniczącego Makowskiego jest prawidłowy w pewien sposób dlatego, że my obawiam się prowadzimy po kolei sytuacji, że gdybyśmy na przykład stali się, że tak powiem - byłby

obowiązek umieszczenia regulaminu na każdym przystanku to tam, gdzie znak przystankowy nie jest na wiacie, to można by postawić na regulaminie - byśmy uniknęli tego słupka wprowadzania bo tych pozycji jest zatrważająca ilość. Oczywiście my co jakiś czas robimy ogłoszenie tekstu jednolitego i to co się przy tej okazji już zdezaktualizowało to - jakby to powiedzieć - usuwamy, natomiast rzeczywiście mechanizm jest no bardzo niedogodny, gdyż wymaga, na każdą konkretną imprezę zgody Rady Miejskiej, uzyskania wszystkich opinii i tak dalej i tak dalej i tak dalej. Ja wiem o tym, bo byśmy to kiedyś przerabiali, że jedyną drogą jest uchwała Rady Miejskiej, ale czy nie istnieje - i to na przykład można by też sprawdzić w zakresie rozwiązań innych miast i regulaminów - czy gdzieś jednak nie wymyślono rozwiązania, które umożliwiłoby na przykład na wniosek prezydenta – to nie jest odniesienie do tej obecnej uchwały bo ja jestem jak najbardziej za, ale czy rozwiązania, które na wniosek prezydenta uniknęłyby procedowania tego przez Radę Miejską gdybyśmy wyspecyfikowali rodzaj imprez i tak dalej. Ty tylko tak może głos w dyskusji może bardziej niż pytanie. bo nie wiem czy ktokolwiek będzie w stanie na nie odpowiedzieć.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „A czy my nie moglibyśmy jako Miasto stworzyć formy biletu okresowego powiedzmy 3 dniowego, które miasto by dostarczało organizatorowi takiej imprezy pod pewnymi warunkami - powiedzmy jakiejś zawartej umowy? I wtedy wydaje mi się, że kwestia tutaj złamania regulaminu by odpadała. Czy ktoś taki scenariusz badał w ogóle? Bo to tak mi przyszło do głowy a propos jak rozmawialiśmy o tych innych miastach. Z tego co wiem to w Wiedniu część hoteli ma takie bilety, które po prostu jak ktoś kupi nocleg to dostaje z automatu i może przez Wiedeń jeździć. Znaczy wiem, wiem coś tam takiego wywalczyłeś więc coś na takiej zasadzie.”

**p. Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o.o.:** „Znaczy po pierwsze w Łodzi mamy bilet turystyczny - trzydniowy. Właśnie po to był on żeby ci, którzy przyjeżdżają do Łodzi na imprezy, mogli mieć bilet, tak - jeden i mogli sobie 3 dni jeździć. I taki bilet wypracowaliśmy zgodnie z Panem dyrektorem, ustaliliśmy formułę, cenę i ten bilet jest dostępny w części łódzkich hoteli. Mam nadzieje że będzie popularniejszy. Natomiast, on pewnie nie jest też na tyle popularny, bo my zwalniamy wszystkich, którzy przyjeżdżają na jakieś imprezy, kongres, tak? To dostają zwolnienie - po co mają kupować bilet? Więc tak naprawdę tym odbiorcą jest odbiorca indywidualny i ktoś, kto w kilku łódzkich hotelach, między innymi w novotelu się zatrzyma, taki bilet może nawet dostać, bo hotele ich nie sprzedają tylko je rozdają. Taka była inicjatywa, tak? Bo taki bilet dostają na przykład w takim Stuttgarcie, tak? Ta inicjatywna stamtąd przyjechała i ten bilet jest i wiem, że jest kupowany - i hotele zaczęły je zamawiać i to nawet po niezłej cenie więc miasto może powiedzieć - do tego nie dołożyło. Natomiast jeśli chodzi o upoważnienie, które proponował Pan Radny Walasek, chciałbym przypomnieć, że parę lat temu Rada Miasta Krakowa przyjęła w uchwale taki zapis iż upoważnia prezydenta miasta do zwalniania z opłat za przejazdy komunikacją miejską określone grupy, właśnie jak jest jakieś mistrzostwa, kongres i tak dalej, żeby ten nie musiał być regulowany uchwałą Rady Miejskiej, która wcześniej zaopiniowana przez związki zawodowe - bo wiemy, że ta procedura jest bardzo długa, żmudna i trudna, a sprawa powiedzmy, nie jest sprawą taką priorytetową, ale jest istotna. I ta uchwała została uchylona i jest orzeczenie wojewódzkiego sądu administracyjnego, które jasno stwierdza, że jedynym organem, który może zwolnić z

opłat za przejazdy komunikacją miejską jest Rada Gminy i musi to zrobić w formie uchwały - i nie może Rada scedować tego uprawnienia na organ wykonawczy i z tego powodu my musimy te uchwały podejmować. Nie można - Rada Miejska wyzbyć się tego uprawnienia i upoważnić prezydenta żeby wyręczał. To są życzenia więc rzeczywiście taką uchwałę możemy przyjąć, natomiast musimy mieć świadomość, że to będzie uchylone. Jest to wyłączna kompetencja Rady Gminy, natomiast oczywiście możemy w ramach promocji miasta przekazać bilety organizatorom, tak? No to już jest kwestia promocji. Czy miasto czy jakaś komórka - może to być łódzkie centrum wydarzeń bądź jakaś inna agencja, tak? Na przykład regionalna organizacja turystyczna, tak? Która zakupi pakiet biletów. Na przykład jeśli mamy 150 zawodników to może tym zawodnikom przekazać bilety, ale to oczywiście nie jest na zasadzie zwolnienia, tylko to jest na zasadzie promocji miasta. Jakaś jednostka w ramach promocji wyda pieniądze, które zasilą transport publiczny bo pamiętajmy no, że to nie jest na takiej zasadzie, że możemy sobie tak zwalniać. Natomiast ten bilet jest, jest on dostępny, można go kupić i wydaje mi się, że jest to dobre wrażenie właśnie do promocji - czy to jest: sportowcy czy uczestnicy różnych konferencji otrzymywali, tak? Teraz pytanie, czy to będzie w ramach budżetu miasta czy to będzie w ramach budżetu na przykład tego przedsięwzięcia? Bo też nie widzę nic zdrożnego w tym, żeby zawodnicy sobie dokupili. Niektórzy wpłacą wpisowe i w ramach wpisowego można też nabyć bilet, który jest o wartości 10 złotych na 3 dni - temat zamknięty, tak? W wielu miastach nikogo się nie zwalnia z biletów komunikacji miejskiej, po prostu ludzie płacą - no przyjeżdżają to płacą, bo korzystają. Więc jeżeli uznamy, że jest to prawo promocyjne tak jak w przypadku, o którym mówi Pani Radna, to możemy takim ludziom sprezentować takie bilety, tak? W przyszłości. Wtedy nie będziemy podejmować uchwały. Albo możemy ich właśnie zwolnić, ale to musimy zrobić w formie uchwały. Nie da się tego zrobić zarządzeniem prezydenta ani decyzją dyrektora na przykład zarządu Dróg i Transportu. To byłoby najłatwiejsze ale tak jest skonstruowana ustawa.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Ja tylko zwrócę uwagę, że te imprezy trwają dłużej niż trzy dni”.

**Radna p. Monika Malinowska-Olszowy:** „Nie aż tak długo.”

**p. Maciej Sobieraj z-ca Dyrektora Zarządu Dróg i Transportu :** „Ze strony Zarządu Dróg i Transportu powiem tylko szczerze, że niechętnie opiniuję pozytywnie tego typu uchwały z tego powodu, że wiem jakie są wpływy biletów i jakie są koszty. I dla nas, każdy koszt – znaczy, każdy dochód z biletów jest istotny dla finansowania przewozów. Oczywiście, są takie sytuacje, o których wspomniał Pan Prezes, że takie jak mamy tu dzisiaj na przykład - czyli mistrzostwa świata do lat dwudziestu. I tutaj duża praca MPK pozwala na to, żeby przedstawione tworzyły się zatory i w ciągu kilkudziesięciu minut jesteśmy w stanie rozładować cały tłum ludzi nie tylko z Łodzi, ale też z Polski i ze świata tak naprawdę przyjeżdżają goście. To są też zobowiązania miasta jako miasta organizatora, że w cenie biletu jest darmowa komunikacja w dniu meczu i tutaj należałoby się zastanawiać przy podejmowaniu każdej z takich uchwał, jaka jest skala i jakie są zobowiązania miasta. Bo są zobowiązania takie jak umowa pomiędzy FIFA a miastem, gdzie takie zobowiązania były co do komunikacji. Natomiast tam, gdzie tych zobowiązań nie ma, należałoby się zastanowić nad

skalą, ponieważ jeżeli jest duża skala i nie ma - z jednej strony no, albo jest możliwość uzyskania dochodu w części biletu - albo nie ma, ale czasami jeżeli jest duża skala warto tą komunikację użyć po to, aby właśnie nie robić zatorów drogowych - właśnie pod stadionem czy Atlas Areną czy w jakichś innych miejscach. Natomiast jeżeli są to mniejszej rangi imprezy, no to tutaj poddaję to pod głębokie zastanowienie się z tego powodu, że jak zsumujemy wszystkich uczestników w całym roku, no to to jednak są spore przychody. Oczywiście nie wszyscy kupują takie bilety żeby nimi jeździć po mieście, natomiast no tak jak Pan Adam tutaj zauważył - czy to są biegacze, czy to są gracze takiej czy innej dyscypliny to często wpisują też - wpłacają też wpisowe. Być może należałoby się zastanowić wtedy nad dystrybucją biletów, dodatkowo takim wpisowym, może to jest kwestia do rozmów z organizatorami. Natomiast no my z reguły niechętnie opiniujemy takie uchwały, a najczęściej no jednak zwracamy uwagę, że dochody z biletów nie powinny ucierpieć na tego typu imprezach.”

**Radna p. Monika Malinowska Olszowy:** „Dziękuję bardzo za wszystkie uwagi. Ja myślę, że takie jakieś systemowe rozwiązanie na pewno byłoby dobre. Być może warto by było pomyśleć nad takim, gdzie organizatorzy zgłaszają do Rady Miejskiej raz do roku wszystkie imprezy na kolejny rok i wtedy zastanawiamy się wraz z Radnymi, które imprezy są no wysokiej wagi czy rangi i rzeczywiście ma to duży walor promocyjny dla Łodzi i wtedy robimy jedną uchwałę gdzie wymieniamy te wszystkie imprezy. Ja tylko jeszcze raz podkreślę, że to są przygotowania do bardzo ważnych mistrzostw Europy EUSA w 2022 roku. Również w poprzednim roku mieliśmy takie imprezy, które no dosyć mocno były w Łodzi widoczne, dlatego też pozwoliłam sobie i w tym roku powtórzyć taką prośbę do Państwa Radnych - w związku z tym bardzo proszę o pozytywne zaopiniowanie tego projektu uchwał.”

**p. Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o. o :** „Jeszcze taka istotna informacja - w 2017 były wprowadzone podwyżki potem się poziom sprzedaży rocznej ustabilizował. Od wakacji tamtego roku gdzie były wprowadzane różne kwestie ulgi - nie chciałbym być źle odczytany, że nie chcę tych ulg, bo to jest polityka miasta. My jesteśmy od wożenia, ale chciałbym żeby Państwo sobie zdali sprawę ze skali tego wszystkiego. My już za 4 miesiące mamy spadek rok do roku o dwa miliony mniej wpływu z biletów.”

**Radna p. Monika Malinowska Olszowy:** „Może migawek mamy więcej?”

**p. Zbigniew Papierski Prezes MPK Sp. z o. o:** „Nie, łączną sprzedaż. W związku z tym, oczywiście możemy wprowadzić darmową, tylko trzeba pamiętać, że te dwa miliony będzie musiało pochodzić z innych źródeł w budżecie miasta. Dziękuję.”

**Radna p. Monika Malinowska Olszowy:** „Jeszcze jedno. Ja tylko jeszcze jedną rzecz - jeżeli mogę dodać, że imprezy te dwie nie są biletowane, także tutaj organizator ponosi wysiłek zorganizowania tych imprez i jeżeli ktoś chce tą imprezę – ona jest otwarta oczywiście dla wszystkich i organizator nie pobiera z tego tytułu żadnych opłat.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Bo tu jeszcze było pytanie, bo tu Pan Radny Hencz poruszył ciekawą kwestię w nawiązaniu do tego co powiedział Pan Radny Kacprzak. Otóż - a jak to

jest, jak się ogłasza w Krakowie, że jest smog i że prezydent zawiesza uchwałę - znaczy zawiesza odpłatność? Przecież to nie jest tak, że Rada Miejska się zbiera i ogłasza, że jest smog. Ja domyślam się, że jest jakaś delegacja do prezydenta żeby w określonych warunkach...”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Panie Radny powiem tak, bardzo to jest dobre pytanie i ja również zwróciłem na to uwagę, ponieważ znam to orzeczenie sądu z Krakowa i kiedyś rozmawiałem o tym z panem przewodniczącym Rady Miejskiej w Krakowie. Przyznam, że nie wiem jak oni to robią ze smogiem, ale najprawdopodobniej robią to dokładnie w ten sam sposób jak kiedyś robił to w Łodzi Pan Prezydent Kropiwnicki, który ogłaszał, że w dzień bez samochodu można jeździć bez biletu. Po prostu ogłosił to w mediach i tyle. I oczywiście jeżeli kontrolerzy odejdą od kontrolowania no to nie będą kontrolować, ale gdy jakaś instytucja nadzorująca finanse publiczne się temu przyjrzy to pewnie dojrzy, że nie wszystko jest zgodnie z procedurami przeprowadzone. Intencje może dobre, ale nie sądzę, żeby można było zgodnie z prawem ogłosić, aby prezydent mógł ogłosić, że ponieważ jest złe stężenie powietrza to dzisiaj nie płacimy - chyba że Radni Miejscy przyjęli uchwałę, w której wskazano, że w jeśli powietrze, nie wiem, jakaś instytucja stwierdzi określony - stężenie określonych pyłów to wówczas można jeździć bez biletów - bo można taką regulację wprowadzić, ale to trzeba określić ile tych PMÓW różnych ma być, tak? I ile jest stężenie i wtedy ktoś to ogłasza, że tak jest i wtedy jest zwolnienie i wtedy można przyjąć uchwałę.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Kończąc, że można by ująć, że impreza tego rodzaju tej rangi - mistrzostwa i tak dalej i tak dalej i tak dalej..”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** poddał pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego w Łodzi – druk nr 163/2019.

Komisja w głosowaniu: 4 głosach „za” 0 głosów „przeciw” i 1 głosie wstrzymującym się zaopiniowała pozytywnie.

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „w tym roku z końcem listopada kończy się umowa z firmą NEXTBIKE na utrzymanie i obsługę łódzkiego roweru publicznego - 147 stacji. Jeżeli chodzi o nowy przetarg - no chcielibyśmy niebawem ruszyć. Zgłaszamy się na sesję z wnioskiem do WPF na rok 2020-2024. Jeżeli chodzi o nowy rower - korzystamy z doświadczeń innych miast. To jest przede wszystkim Wrocław, to jest Poznań, patrzymy na Gdańsk, chociaż tam są problemy z rozruchem tego roweru, ale to wynika jakby z rozległości i z tego, że użyto 100% rowerów elektrycznych - to jest największy problem. Dla nas - tutaj jednym z wzorców dla nas jest Wrocław. Patrzymy też na założenia do roweru Wojewódzkiego. Jeżeli chodzi o liczbę rowerów to jest dwa tysiące sztuk i około dwustu stacji, także w tym momencie ustaliliśmy liczbę na dwieście stacji. To są stacje, które - już jakby lokalizacje, które już istnieją a także lokalizacje, które były najczęściej wskazywane, bądź to w budżecie obywatelskim bądź też przez użytkowników w trakcie funkcjonowania tego systemu, więc staraliśmy się jakby odzwierciedlić te potrzeby mieszkańców w tym budżecie jaki posiadamy. Jeżeli chodzi o dodatkowe – znaczy tak, teraz tak najważniejsza jakby informacja. Biorąc pod uwagę trend jaki w tym momencie w Polsce istnieje, chcielibyśmy iść w kierunku roweru czwartej generacji bez sztywnych Elektrozamków, takich no - czy generalnie mamy tu też do czynienia w aglomeracji z rowerem czwartej generacji w przypadku roweru wojewódzkiego, ale w tym kierunku poszedł też



właśnie Wrocław, Poznań. Kraków de facto też ma taki rower i Gdańsk, to są takie największe miasta. Natomiast teraz ostatnio był przetarg w Opolu czy też innych mniejszych miastach. To może, ale nie musi spowodować pewne, jakby to powiedzieć - no może niższe ceny ofertowe, ponieważ odejście od sztywnych stacji w zamian za normalne stojaki i brak konieczności serwisowania tych stacji, co jednak no serwisowanie stacji - dwustu stacji i stojaków jest dosyć kosztowne i każdy operator sobie wlicza to w cenę, no powoduje że chcemy powiększyć liczbę stacji i dostępność rowerów, natomiast nie chcielibyśmy ponosić z tego tytułu większych kosztów. Oczywiście wszystko będzie zależało od ofert, które będą złożone w przetargu, ale istnieje jeden z elementów, który ma obniżyć koszt funkcjonowania tego systemu na korzyść powiększania tego systemu. Jeżeli chodzi o dodatkowe jakby elementy, to chcielibyśmy także wprowadzić rowery towarowe i rowery typu tandem, które też były zgłaszane przez użytkowników. No zastanawiamy się tutaj nad takim rozwiązaniem, który został zaproponowany we Wrocławiu przy czym rozmawiamy z nimi i badamy jak to się sprawdza. Rozwiązanie jest takie, że rowery nie są wystawione na stacje bezpośrednio, tylko jakoś są to rowery funkcyjne wycelowane w jakąś funkcję konkretną. Jest możliwość zamówienia na stację dedykowaną - wtedy to jest jakaś mniejsza opłata, jeżeli jest to dowolna sytuacja jest opłata większa. Normalnie rowery są w magazynie. Były to rowery już wcześniej w tych miastach - we Wrocławiu też wyszli z takiego założenia, że są no niestety ponad normę niszczone. W związku z tym aby zabezpieczyć, a są to rowery drogie i aby zabezpieczyć ich stan techniczny są dowożone na stacje po zamówieniu przez użytkownika, czyli - jeżeli takim rowerem chcemy się przejechać czy chcemy coś przewieźć to zamawiamy go wcześniej i firma dowozi do stacji. Jeżeli chodzi o kwestię, też tutaj patrzymy na kwestię terminali i totemów informacyjnych. Dzisiaj wszystkie stacje wyposażone są w terminale do wypożyczania rowerów, natomiast w rowerze czwartej generacji ten terminal do wypożyczania rowerów i do jego odpięcia znajduje już - jest już zintegrowany z rowerem czyli jest tak zwany omok. No chyba każdy wie jak wygląda kwestia wypożyczenia roweru w łódzkim rowerze wojewódzkim, tak? Komputer i zapięcie jest zintegrowane z rowerem - wtedy ten terminal nie jest potrzebny. Chcemy jednak mimo wszystko, aby terminale były dla tych osób, które nie są - nie mają na przykład smartfona, żeby miały możliwość - w czterdziestu punktach w mieście, możliwość na przykład zarejestrowania się czy wykonania jakiejś innej operacji. W pozostałych miejscach miałyby być tak zwane totemy informacyjne z mapą, z informacjami o regulaminie i innych - o cenniku na przykład. Jeżeli chodzi o - no liczba tych totemów to jest 160 sztuk. Jeżeli chodzi o stojaki rowerowe - no miałyby to być stojaki takie klasyczne bloki w barwach dopuszczonych tutaj przez miasto czyli Real 70 16 i te stojaki - mamy takie założenia, aby one zostały po zakończeniu umowy, aby można by je wykorzystać w tych samych czy w innych miejscach, aby ten koszt poniesiony na - no ja myślę, że wykonawca po zakończeniu tego czteroletniego okresu tych stojaków, tak naprawdę nie będzie potrzebował nigdzie indziej. Wszędzie będzie stawiał nowe więc jeżeli już mamy za coś zapłacić to niech jakaś część zostanie. Rowery - no nie sądzę, żeby był sens zostawiania ich w mieście po tylu latach, natomiast same stojaki będzie można wykorzystać w różnych miejscach przedstawiając je. Oczywiście jeżeli chodzi o wypożyczenie i obsługę, bo idziemy w tym samym kierunku czyli: aplikacja mobilna, strona internetowa, dostęp przez call center, dostęp przez sms, a także aby była możliwość wypożyczenia dedykowaną kartą - takie rozwiązania są przewidywane. Badamy też kwestię takiego rozwiązania, które zaproponował Wrocław, że rower pozostawiony poza stacją jest obciążony opłatą. Dzisiaj na przykład w Łódzkim rowerze wojewódzkim to jest pięć złotych, ale rower pobrany z poza stacji, ale oddany w stacji jest premiowany dwuzłotową wpłatą na konto użytkownika - czyli sami użytkownicy też mają możliwość wpływania na to, żeby jak najwięcej rowerów było w stacji. Czyli te rozproszone rowery, jeżeli byłaby - no na pewno będą tacy użytkownicy, którzy będą chcieli ten rower sobie zostawić pod domem a nie w stacji, żeby mieć bliżej, albo w jakimś innym dogodnym miejscu - wtedy płacą pięć złotych. Jeżeli ktoś inny wypożyczy ten

rower i odda go w stacji po zakończeniu jazdy to dostanie premię, będzie to premiowane dwoma złotymi. I tak zrobił to Wrocław i też na razie są pozytywne jakby reakcje z tego tytułu.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „czy dostaniemy materiał w formie pisemnej?”.

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Znaczy no generalnie w tym momencie pracujemy na OPZecie. Ja też mogę przygotować jakby taki wyciąg pewnych rzeczy. Na razie no jakby tutaj czytam z OPzetu i wyciągam z głowy, natomiast myślę, że jeżeli jeszcze dopracujemy - ja też chciałem jakby tutaj uzyskać od Państwa jakby pewne głosy, tak? Czy pewne rzeczy są akceptowane, czy pewne rzeczy może zmienić, to wtedy ewentualnie możemy to skorygować i ja bym to po prostu w jakiś punktach, takich najważniejszych rzeczy opisał. Z takich ważnych informacji, znaczy jeszcze myślimy o premiowaniu w przetargu, znaczy - co jest ważne w przetargu? Przetarg musi być na tyle otwarty, żeby jak największa pojawiła się konkurencja. No nie chcielibyśmy ograniczać tego rynku, chcielibyśmy ten rynek na tyle otworzyć, żeby pojawiły się też nowe firmy, które są już doświadczone na rynku polskim.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Czy oprócz NEXTBIKE’a inne firmy interesują się naszym rynkiem?”.

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „To znaczy tak, ja powiem – zainteresowanie a złożenie oferty to są dwie różne rzeczy. W przypadku łódzkiego roweru wojewódzkiego było sześć firm w dialogu technicznym a finalnie złożyły tylko dwie ofertę. Przy czym jeszcze jedna jest jakby zaleta tego roweru czwartej generacji, właśnie w przetargu – jest na pewno więcej firm, które zajmują się działalnością roweru czwartej generacji niż trzeciej generacji ze sztywnymi stacjami. Ze sztywnymi stacjami w Polsce właściwie są dwie firmy, które się tym zajmują. Firm, które zajmują się czwartej generacji jest więcej, więc można liczyć na większą konkurencję. Oczywiście to nie jest gwarancja, ale można na to liczyć i też na to liczymy. Jeżeli chodzi jeszcze o taki element, który może zmniejszyć koszty serwisowania, mamy taką informację od jednego z operatorów, która nie jest skierowana do nas, ona była podana publicznie, że – to jest taka ciekawostka - zastosowanie opon w pełnych czyli bez powietrza, bez dętki, powoduje może trochę mniejszy komfort użytkowania takiego roweru, natomiast podobno 50% wyjazdów tej firmy to jest wyjazdy do naprawy opon, więc zastosowanie dla nich opon, które są bezdętkowe i bezpowietrzne że tak powiem, powoduje znaczne zmniejszenie, znaczy znaczną redukcję wyjazdów serwisowych - to też ma wpływ na wycenę. Jeżeli chodzi o mapę stacji - my chcielibyśmy ją poddać konsultacjom, natomiast tak jak mówię, jest ustalone na podstawie tych zgłoszeń, które już były ale nie wykluczamy, że zawsze pojawią się jakieś głosy optymalizacji. Nie każde osiedle, nie każdą ulicę musimy znać, więc na pewno się nad tym pochylimy, także damy szansę na wypowiedzenie się na temat ewentualnych pomysłów co do funkcjonowania tego roweru, na co jeszcze powinniśmy zwrócić uwagę. Taką ankietę, taką konsultację - to będzie ogłoszone w przyszłym tygodniu, na razie jeszcze nie wychodzę tutaj przed szereg biura prasowego, ale no chcemy to ogłosić. Jeżeli chodzi o sam przetarg to mam nadzieję, że w czerwcu jeszcze udałoby się nam się to ogłosić, może na początku lipca - no tak aby z tym rowerem wystartować w kwietniu 2020 roku.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Ja mam tylko takie pytanie, bo poprzedni przetarg, no wiadomo był dosyć długim wyzwaniem prawnym, czasowym. Czy mamy w miarę pewność, przekonanie - bo były głosy żeby ten przetarg po prostu już zacząć wcześniej opracowywać niż, tak naprawdę dziesięć miesięcy przed startem nowego systemu? Tak, dobrze liczę? Co jeśli się nie wyrobimy? Bo poszerza Pan tą pulę – ta koncepcja, można dyskutować czy jest dobra czy zła, ale przesądzie więcej podmiotów, znając życie więcej podmiotów będzie się kłócić pomiędzy sobą także - i co wtedy?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „W przypadku poprzedniego przetargu, o ile pamięcią sięgam - tam były spory sądowe pomiędzy dwoma wykonawcami NEXTBIKE i BIKEYOU, które właściwie z postępowaniem przetargowym niewiele miały wspólnego. Znaczący, oczywiście one rzutowały na postępowanie przetargowe, natomiast to były przede wszystkim jakby walki między nimi, ten rynek też się wtedy przyładował. W chwili obecnej większość, a właściwie wszystkie te przetargi, które są, które się toczą, są już bez takich, mam wrażenie ten rynek się jakby tak ustabilizował, tak? Bez takich sytuacji jak wtedy. To nie było na zasadzie takiej, że został ogłoszony przetarg, zostało wniesione odwołanie do krajowej izby odwoławczej, tak jak takie odwołanie każdy może złożyć i odpowiedź została rozpatrzona negatywnie, pozytywnie i przetarg poszedł dalej. Tam były dosyć ostre spory pomiędzy wykonawcami, podejrzenia o oszustwach i jakieś wyłudzenia, jakieś pogrubianie dokumentów, zupełnie dziwne rzeczy, które są zupełnie niezwiązane jakby z prowadzeniem postępowania. Jeżeli chodzi o postępowanie - Wrocław w tamtym roku ogłosił 12 lipca występowanie. Miał także w trakcie rozprawy przed krajową izbą odwoławczą jeden oferent w stosunku do SISU, zgłosił uwagi do PZU, one zostały odrzucone - słusznie czy niesłusznie, nieważne - i przetarg, znaczący jakby rower, został uruchomiony o czasie, tak? W związku z tym my już od dłuższego czasu pracujemy nad tym OPZTem, pracujemy nad umową. Właściwie jesteśmy na finiszu. Oczywiście nadal zmiany są możliwe. Natomiast jakby co do kształtu umowy, to mamy dużo rzeczy jakby poprawionych. Staramy się też - biorąc pod uwagę różne odwołania z krajowych izb odwoławczych w sprawie tych przetargów - też to uwzględniać. Na przykład Wrocław bardzo szczegółowo pewne rzeczy opisał. W mojej ocenie zbyt szczegółowo i to odwołanie było zasadne, znaczący - w sensie to że zostało odrzucone to inna sprawa, ale uważam, że oferent miał prawo zawracać takie pytania, ponieważ pewne rzeczy były bardzo konkretne a nie ogólne, czyli jakby zamykało, jakby tak krąg możliwości działania. Tu staramy się unikać takich rzeczy żeby to było bardziej ogólne, ale precyzyjne - natomiast żeby nie faworyzować jakiegoś wykonawcę czy dwóch, tak? Żeby było jak najmniej pytań. Oczywiście pytania w przetargu zawsze są i od tego nie uciekniemy, natomiast będziemy tak pracować, żeby jak najszybciej ten przetarg i te pytania jakby - odpowiedzi były udzielone. Z czterdzieści dni od ogłoszenia do czasu rozstrzygnięcia to jest normalny termin na przetarg. Dziękuję.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „A doprecyzowując, bo rozumiem, że we wrześniu, czy tam w październiku ten nasz obecny rower po prostu zostanie spakowany”.

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „30 listopada. To nie jest rower wykupiony na własność, nie przechodzi na własność miasta. To jest dostawa usługi i utrzymania, w związku z tym po zakończeniu sezonu NEXTBIKE ma obowiązek te wszystkie swoje stacje zdemontować.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „A rozumiem, a jeszcze tak się dopytam, kiedy się możemy spodziewać, że ta no - założenia do przetargów wpłyną do nas, do komisji? Bo tak się troszkę niespodziewanie po prostu - nas Pan troszkę zaskoczył tym tematem i kiedy więcej konkretnie będziemy mogli już takich namacalnych poznać?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj :** „Ja myślę, że na początku przyszłego tygodnia chciałbym przesłać może ewentualnie Państwu takie rzeczy. Pamiętajmy też o tym, że przekazując materiały - ja tutaj po konsultacji z prawnikami jakby, jeżeli rozmawiamy publicznie na ten temat pewnych założeń i jest to wtedy równy dostęp dla wszystkich wykonawców - tak naprawdę jeżeli chodzi o konkretny OPZ i materiały z tym związane no to one jakby no, powinny być publicznie zawsze ogłaszane, więc tutaj ja jeszcze skonsultuje na ile i jaką część tych elementów możemy przesłać, no bo jakby nie było to nie będzie to wtedy już publiczne, tak? Publicznie jest kiedy ogłosimy przetarg. Możemy go zamieścić na stronie, ale wiadomym jest zawsze, że są konsultacje, wiadomo, że do tych konsultacji trzeba podać pewne założenia, więc dlatego no tutaj o tych założeniach rozmawiamy i ja postaram się

wyciąg tych założeń po prostu udostępnić - tylko tych o których tu dzisiaj rozmawiamy, żeby było jasne, że żaden wykonawca nie czuje się tu w żaden sposób odcięty od informacji.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Ja mam tylko takie pytanie, bo mnie to zastanawia przy tym pozostawianiu poza stacją. No obecnie wiadomo pozostawienie w stacji jest w jakiś sposób potwierdzane - no bo to jest zamknięty zamek. No ewentualnie druga jest ta możliwość - to też jest pewna furta - ale powiedzmy dominującym rozwiązaniem jest zamknięty zamek. Więc system bierze, że rower został postawiony w stacji, a teraz - jeżeli ktoś pozostawia go poza stacją, tak? Za tą opłatą 5 złotych, czy ma go pozostawić a pozostawi go, albo przypnie go gdzieś łańcuchem, jeszcze swoim czasem, albo pozostawi go na posesji chcąc powrócić rano i w miejscu po prostu zamkniętym go pozostawi, już nie mówię że weźmie do domu czy coś takiego i jak jednocześnie zgłosić że ten rower pozostawił? Jak to jest wtedy weryfikowane, że on się znajduje w miejscu publicznym czy nie? Czy to, jak ma być wpisywane? Bo może ja widzę bezpodstawnie ten problem, ale tak chciałbym wiedzieć jak to będzie rozwiązane.”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Komputer zamontowany w rowerze przesyła sygnał GPS no do serwera głównego i na tej podstawie ustalona jest pozycja. Ja tutaj powiem na przykładzie łódzkiego roweru wojewódzkiego, potwierdzam że jakby te elementy działają, tak - czyli w sytuacji, w której rower zostanie pozostawiony poza stacją, a to jeszcze wrócę do stacji za chwilę - poza stacją ta jego pozycja jest określona po oddaniu, czyli widać go na mapie, że jest, że stoi w tym konkretnym miejscu. Czyli ta pozycja jest określana po oddaniu, czyli widać go na mapie, że stoi w tym konkretnym miejscu i ta pozycja jest ściśle określana - to jest takie plus minus trzy metry w zależności od dostępnych satelit. Jeżeli chodzi o samo zamknięcie i oddanie do bazy – zamknięcie tego olocka powoduje - jednak to jest sygnał tego elektrozamka, który jest w tym całym olocku, powoduje też sygnał do bazy, że rower jest oddany, schodzi z naszego konta. Ta sama zasada niezależnie czy zaparkujemy na terenie poza stacją, na terenie prywatnym, publicznym, nieważne jaki to będzie, czy w samej stacji - to działa tak samo, czyli tę pozycję GPS określa, miejsce czy jest bezpłatne czy jest płatne. W przypadku tworzenia stacji to w programie zaznaczone są po prostu obszary koordynatami GPS -okrągłe, kwadratowe, trójkątne w zależności jakie sobie wyznaczymy i jeżeli w tej grupie, tak punktów GPS jest, znajduje się rower, no to wtedy oddawane jest za darmo, w każdym innym nie. No oczywiście można działać w ten sposób, że nie wiem GPS zostanie urwany, tak? Że zostanie gdzieś zamknięty w jakimś pomieszczeniu, do którego sygnał elektromagnetyczny z satelity nie dotrze, tak? GPS i wtedy nie będziemy mieli o nim informacji, ale to już jest ryzyko, które będzie zawsze. Przy obecnym rowerze. Tak w tym systemie czwartej generacji. Zawsze tutaj musimy się liczyć z tym, że będą kradzieże, no ale jakby to kalkuluje sobie operator.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Jeszcze żeby doprecyzować – nie chodzi o kradzież czy dewastację, ale po prostu na przykład - trochę zainspirowany tym, że ktoś chce się udać rowerem bliżej domu i pozostawia go na przykład czy przypiętego tam swoim łańcuchem, czy też pozostawia go na przykład za płotem - generalnie niepublicznie dostępnego. No wiadomo często i po tej stronie płotu czy tamtej GPS nie jest w stanie ustalić, jak również nie jest w stanie ustalić czy ten rower jest przypięty swoim prywatnym łańcuchem na przykład do płotu. I w związku z tym, takie pytanie, czy tutaj też to bierzemy jakby na ryzyko działania systemu, czy są jakieś metody przeciwdziałania w takim wypadku?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Tutaj patrzymy jakby już stricte na cennik we Wrocławiu. Pozostawienie roweru bez względu na typ, w miejscu trudnodostępnym to jest koszt sześciuset złotych”.

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Czyli to jest po prostu ryzyko, że jakaś kontrola zauważy ten rower i wtedy obarczy się sześćset złotymi?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Tak, tak to działa”.

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Dziękuję Panie Dyrektorze. Więcej pytań nie widzę. Dziękujemy za informację ja tylko..”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Oczywiście. Znaczący ja tylko powiem tak, no najważniejsza jest zmiana w tym wszystkim oprócz detali, które są w umowie, tak? Zapisujemy więcej kar, tych kar gdzie nie było dopisujemy. Wiadomo, że no doświadczenie bogate przez cztery lata pozwoliło nauczyć wiele osób jakby różnego podejścia - wiemy jak pracuje firma, wiemy gdzie nie pracuje, gdzie trzeba jakby te tematy mocniej przypilnować. Powoduje, że ta umowa troszkę się nam się rozrosła w niektórych miejscach. Natomiast najważniejsza jakby ta zmiana, wiąże się ze zmianą roweru trzeciej generacji na czwartej generacji.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Rozumiem, że w momencie kiedy przetarg zostanie ogłoszony wpłyną oferty?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „będzie to informacja publiczna, zawieszona na stronach WZIPU na otwarcie ofert, a później zbadaniu ofert, tak?”

**Z-ca Dyrektora p. Maciej Sobieraj:** „Czy jest zgoda z OPR i ze SIRSem. Jak będzie wybór najkorzystniejszej oferty no to będziemy mieli czas na odwołanie, jak będzie po odwołaniu i będzie przed podpisaniem umowy, no to wtedy możemy podyskutować, to podsumować. Tylko głos do tej dyskusji, ostatniej części. Sam jestem dość częstym użytkownikiem roweru i chciałem zwrócić uwagę, że dzisiaj stacje mają bardzo ograniczoną pojemność. Przyrasta liczba rowerów - częściej niż w poprzednich latach dochodzi do kumulacji. Jak mamy kumulację to de facto mamy już ten system przypinania, nie wpinania do stacji, ale rodzi bardzo dużo takich – po pierwsze stacja jest chyba najbardziej stresogennym dla nowych użytkowników takim miejscem, gdzie ten rower się potrafi nie wypiąć. To kosztuje dwieście złotych, bo jest traktowany - jak jest niewłaściwie oddany rower to jest dwieście złotych za zwrot w niewłaściwym miejscu. Po drugie, no właśnie w takim momencie, kiedy w takiej stacji jest jakiś źle wpięty rower, nie możemy go zwrócić przypinając - no poczekamy w zależności od godziny. Operatorzy są nimi bardziej obłożeni, no wydaje się, że taki otwarty system, no lepiej sobie radzi z takimi sytuacjami.”

#### **Ad.4. Informacja ZIM na temat planowanych inwestycji drogowych.**

#### **Ad. 5 Informacja ZIM na temat realizacji inwestycji drogowych na terenie Łodzi.**

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Dzień dobry Panie Przewodniczący, Państwo Radni. Przygotowaliśmy taką informację - ona zawiera 116 pozycji. To są rzeczy skumulowane, pokazane na mapie - słabo tutaj widać. Ja myślę, że to są te, które są zaplanowane, są rewitalizacje w podziale na dzielnice, ale ja się zastanawiam, czy Państwo zadacie nam pytania, bo ten materiał jesteśmy gotowi dzisiaj przekazać w formie elektronicznej i w formie opisowej, tabelarycznej.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „wpływają do Komisji różne informacje na temat prowadzenia inwestycji i dlatego chcieliśmy się dowiedzieć, czy jest jakaś idea planowania tych

inwestycji? Patrząc na niektóre decyzje to można uznać, że nie do końca są przemyślane. Pytania, które są najczęstsze – dlaczego są opóźnienia, dlaczego gestorzy, którzy powinni realizować, nie realizują? Jest obecny Przewodniczący Rady osiedla Zarzew, który też składał na jednej z naszych komisji wyjazdowej - gdzie byliśmy przy inwestycji Rydza Śmigłego, swoje uwagi wymienił i mieszkańców i dzisiaj też pewnie będzie miał do Państwa pytania, bo te realizacje powiedzmy tak nie do końca nas jako radnych i mieszkańców zadowolają. Jeżeli chodzi o tempo. Ja mogę powiedzieć jako mieszkaniec przedmieścia, że jeszcze do tej pory patrząc na to co się dzieje na ulicy Nawrot, na ulicy Tuwima i teraz na ulicy Sienkiewicza, ja nie jestem w stanie wytłumaczyć sobie dlaczego te inwestycje są w taki sposób realizowane. Dlaczego to jest tak skumulowane w śródmieściu, gdzie po prostu nie da się żyć w tej chwili, tak? - Powiem brutalnie. Jest ciężko mieszkać, ciężko się w ogóle gdziekolwiek dostać dlatego poprosiłem o takie informacje i może nas tutaj Zarząd Inwestycji Miejskich, może Pani Dyrektor, może ktoś oświeci czy jest jakaś w ogóle filozofia inwestowania w mieście, jakaś planowana, określona kwartałami. Wystąpiłem do Państwa z zapytaniem, bo informacja do mnie dotarła, że jest duża inwestycja opóźniona ze względu na nie wywiązania się PGE z zobowiązań. Mam w tej chwili wykaz inwestycji Łódzkich, tu jest około 26 inwestycji, które z tego tytułu dwudziestu siedmiu jest opóźnione, ponieważ nie ma możliwości dotarcia do PGE z prośbą o to, żeby realizował swoje założenia. Także ja mam świadomość, że nie wszystko jest winą Zarządu Inwestycji Miejskiej, tak?”.

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich** : „Znaczący, no ja bym się miała teraz może odnieść najpierw do tych inwestycji śródmiejskich. No jestem tu przygotowana, wsparciem moim dzisiaj jest naczelnik inwestycji kluczowych - odpowie na wszelkie pytania i tych mniejszych inwestycji - Pan Naczelnik Sosiński i Pani Naczelnik Jaśkiewicz natomiast ja powiem jak to jest w Śródmieściu. No na pewno ma Pan rację, że w jakiś sposób determinują nas środki finansowe. To były inwestycje szeroko konsultowane, że tak powiem - zamówione. Mieszkańcy wiedzieli, że czeka nas szereg utrudnień i to otwarcie komunikowaliśmy. Do tej pory te inwestycje były takie może nie za bardzo synchroniczne bym powiedziała. Osobno wchodził inwestorzy albo gestorzy wchodził za dwa lata po nas. W związku z czym, tutaj na forum zbieraliśmy wszystkich gestorów, umówiliśmy się na jakieś zasady i powiedzieliśmy, że będziemy wchodzić na dane odcinki razem, ale no - dobrymi chęciami okazało się, że i piekło jest wybrukowane. Nie wyszło nam to na ulicy Nawrot, nie wyszło nam to na ulicy Traugutta, nie wyszło na ulicy Tuwima. Powiem szczerze, w tej chwili widzę współpracę z PGE, bo to jest jedyny gest, o który jakoś nie jest w stanie z nami się kompatybilnie pojawić na inwestycjach i wykonywać te swoje prace - widzę zdecydowany postęp. W tej chwili, tak naprawdę tuż przed świętami Wielkiejnocy, gestorzy zakończyli pracę, ale okazuje się, że nie za bardzo daje rade nasz wykonawca. Terminy są ułożone i tak właśnie na Jaracza mamy nadzieję że pojedziemy – na pewno pojedziemy 3 czerwca i sukcesywnie w lipcu oddamy ulicę z deklaracji na ulicę Nawrot, Tuwima i Traugutta. I przyjęliśmy sobie za pewien sprawdzian, że następnie będziemy wchodzić na organizacjach gestowych i tak wejdziemy na ulicę Rewolucji i Próchnika i następnie zobaczymy, jak wykonawcy zjedną - nasi wykonawcy czyli firma ITS z poszczególnych fragmentów i tak będziemy ich wpuszczać, albo przetrzymamy ich do wiosny, no bo, to ja powiem, naszym sprawdzianem - naszej skuteczności jest praca wykonawcy. No dzisiaj, kiedy rządzą tak naprawdę mną wykonawcy, którzy biorą te zamówienia w postępowaniach publicznych - ja nie jestem w stanie tego wykonawcy zamordować i macie Państwo rację, oskarżacie o to że miasto robi to może bezmyślnie, ale ja jestem później zakładnikiem tej umowy i zakładnikiem jakości i chęci pracy wykonawcy. I coś z tego, że naliczamy kary jak to jest mała satysfakcja dla mieszkańców i ja się zgadzam, ale ustalmy Szanowni Państwo Radni, że no mamy określony target, określony też limit czasu na przeprowadzenie tej inwestycji. Jesteśmy zakładnikiem w tej chwili, tych dat - tych dat i tych pieniędzy. A no osoby, które kierują jednocześnie tymi jednostkami zarządzającymi do spraw finansów

pytają mnie o certyfikację, w związku z czym ja odmówić tego wejścia wykonawcy nie mogę, bo znowu jestem w kleszczach zapisów umownych.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Ale ja absolutnie tak nie traktuje.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „My jesteśmy komisją, która zajmuje się transportem i tym co się dzieje w ruchu drogowym. Do nas są najczęściej jako do Radnych Komisji kierowane pytania od mieszkańców, bo co by nie mówić to są najbardziej chyba w tej chwili takie bezpośrednio inwestycje powiązane z codziennym życiem.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Tak jak najbardziej, wiem.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „poprosiłem o te informacje w kontekście planowanej inwestycji tunel średnicowy gdzie by się zderzyły zaraz z jakimś wielkim rozkopaniem Śródmieścia. Chciałbym wiedzieć - aczkolwiek na ten temat będziemy dyskutowali jeszcze, po wakacjach jeszcze na oddzielnej sesji, na ile wasze doświadczenia, które nabywacie przy tych inwestycjach, aczkolwiek cały czas niby są doświadczenia, ale cały czas pojawiają się znowu te same sytuacje, tak? Czy na ul. Sienkiewicza nie będzie tej samej sytuacji - co na ul. Nawrot i na Tuwima? Czy ona będzie realizowana, czy wszystko dograne jest z inwestorami? Czy nie i zaraz znowu się okaże, że staniecie - to może nie z waszej winy, ale z winy gestora, czy kogokolwiek, czy wykonawcy, ale to i tak odbija się później na nas jako na Radnych i na mieście, czyli na Pani Prezydent, która miastem zarządza, że nie potrafi w sposób skuteczny realizować inwestycji, które są w Łodzi i wygląda to, powiem szczerze jakby nie do końca było zaplanowane, co my chcemy w Łodzi robić i w które drogi chcemy inwestować”.

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „powiem szczerze, że po tych doświadczeniach ubiegłorocznych i z początku tego roku zastosowaliśmy różne rozwiązania, które mam nadzieje, że w krótkim czasie przyniosą nam tą efektywność naszych remontów. Przede wszystkim w tej chwili gestorzy wchodzi na każdy fragment tam gdzie muszą, wchodzi na tak zwane porozumienie cywilnoprawne z wykonawcą i tutaj między sobą dogadują. My to oczywiście pilotujemy, że jest kara za każdy dzień. W związku z czym jest to jakiś – powiem, że to nie jest sam gestor tylko bezpośrednio wykonawca gestora, czyli tutaj wypracowaliśmy takie narzędzie, które mamy nadzieje, że uszczelni harmonogramy. Samą ulicą Sienkiewicza to uważamy, że faktycznie jest - użyję pewnego kolokwializmu, upierdliwością dla mieszkańców szczególną. Jak widać ci gestorzy weszli co do dnia i faktycznie te prace toczą się naprawdę w bardzo, bardzo zadowalającym sposób. Tutaj żeśmy ustalili, że koniec października to jest ten moment, kiedy fronty będą oddawać. W tej chwili wiemy, że pracują dużo szybciej. Nasz wykonawca również przedstawił nasz harmonogram, czyli plan gdzie będzie chodnikowo tam pracował, czyli firma ITS. Tygodniowy przerób, potem tygodniowe przeroby mamy pod wykonawców, mamy ilości osób, które są nam zaharmonogramowane i zapewnione, więc będziemy ich rozliczać tygodniowo. No pewnie, zawsze istnieje jedna możliwość, że nie wyjdzie nam nic do końca, ale to powiem szczerze – zaplanowaliśmy, że ulice Narutowicza skończymy do końca roku, co też wiąże się z tym czekającym zakresem tunelowym, bo chcielibyśmy wychodzić ze swoich zakresów i następnie, żeby wykonawca tunelu wychodził. Natomiast no..”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „zauważyłem, że liczyacie to czy rzeczywiście są pracownicy. Tylko mnie zastanawia nad - jaka jest przyjęta - no tutaj to kryterium liczenia. No bo Pani Mikołajec chwaliła się, że w przypadku Rydza to są trzy dni, że nie było pracowników. Czy to wystarczy jak jest dwóch czy trzech pracowników na taką budowę - to jest już spełnione, że ktoś

pracuje i nie są wliczone kary? No bo to niestety często tak wygląda i akurat można by powiedzieć, że Rydza to jest wielka budowa i po prostu tych ludzi nie widać, ale no ja także - nawet teraz jak już ruszyła budowa tego Nawrot, także widzę takie przestoje. Nie wiem może, to może czas poprosić straż miejską, żeby trochę swój monitoring do tego udzieliła - wtedy będzie łatwiej ich obserwować. A druga taka moja obserwacja - ja bardzo dużo z dzieckiem spaceruje po mieście i uważam, że mamy piękne miasto i także spaceruje po tych budowach więc myślę, że obserwuje je z tygodnia na tydzień, poszczególne ulice, takie dziwne hobby i powiem, że mnie po prostu zadziwia jak zdejmowane są na dzień dobry chodniki, bo się zaczyna budowa. I co? I później pół roku nie ma chodniku."

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „I zamiast jak już są zdejmowane te chodniki, to jak dla mnie powinny być trzymane do końca i położyć jak najszybciej nowe - to ludzie muszą chodzić po błocie. Samochód przejedzie to nie jest problem, karetka też przejedzie, ale ludzie po ulicy Nawrot - mam takie zdjęcia i naprawdę jakbym je chyba wysłał do „Wyborczej” to bym się stał królem Internetu tak samo jak ta Pani Sandra, z którą miałem przyjemność rozmawiać z flamingiem. Tam ludzie buty gubią na tej ulicy, a bo tam jest takie błoto. I przecież są na to sposoby, jak nie można nawet położyć tego chodnika to dlaczego nie jest żwirem to wszystko wysypane? Albo na świecie się kładzie także płyty, żeby to wyrównać, żeby ludzie chodzili bosą stopą a my w centrum miasta cieszymy się tym, że mamy coraz więcej turystów i pokazujemy im bagno i już dla mnie szczytem tego - czy tam Nawrot, no dobrze można powiedzieć „kto chodzi po Nawrot zwiedzać?” - szczytem tego jest to teraz rozkopana Tuwima i ja napisałem interpelację w tej sprawie i niestety jeszcze brak odpowiedzi. Ulica Traugutta..”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Ale na Tuwima są położone chodniki po obu stronach.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Przepraszam mylą mi się te ulice. Chodzi mi o chodnik przy ŁDK-u.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Tak.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „To jest główny ciąg łączący dworzec z Piotrkowską. Ludzie chodzą tam po bagnie jak jest deszcz. Ja miałem nie wiem, taką przyjemność mieszkać we Wrocławiu i widziałem jak są robione remonty - naprawdę da się. Da się pomyśleć o pieszym jak o podstawowej formie przemieszczania się po mieście i tam się udaje, a u nas no skoro samochód przejedzie to sprawa jest załatwiona i tyle.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „nie ukrywam, że w naszych umowach nie ma takich zapisów, że wykonawca codziennie musi wykazać się potencjałem nie wiem, piętnastu, dwudziestu czy pięćdziesięciu osób. Tak jak Panu Radnemu, jak Państwu Radnym mówiłam to w tej chwili takie harmonogramy przygotowujemy, bo boimy się, bo chcemy ich rozliczać. Natomiast no ja się zgadzam, że to tak naprawdę kierownik budowy powinien w taki sposób zorganizować pracę na swojej budowie, że powinien utrzymać bezpośrednie dojazdy i dojścia do nieruchomości w bezpieczny sposób i tak naprawdę powinien mieć tą świadomość, taką wynikającą ze swoich uprawnień tak naprawdę, że jeżeliby się coś tam komuś stało, a te budowy nie są w znaczący sposób dobrze zabezpieczone. Ale powiem szczerze, że tutaj też połowy pracy zarzucają nam, że my na nich polujemy, natomiast właściwe inspekcje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nie wykazują, że te budowy są niezabezpieczone dostatecznie. No cóż, postaramy się faktycznie, znaczy ja powiem - tak wstyd mi tego słuchać no..”



**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „to może być zgodne z prawem. Rewitalizacja miała podnieść jakość życia w centrum a ci ludzie nas po prostu przeklinają. Upadają biznesy, bo ludzie nie mogą dojść i przechodziliśmy to już przy Kilińskiego, jak wszyscy stwierdziliśmy „okej zdarzyło się, wyciągnęliśmy wnioski, to się nie powtórzy” a to się niestety powtarza i to w dużo większej skali i powiem więcej..”

**P. Agnieszka Kowalewska – Wójcik dyrektor ZIM:** „, nie zgadzam się akurat.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „...powiem więcej, rozmawiałem z wieloma przedsiębiorcami z tych ulic. Ci, którzy mają lokale w kamienicach komunalnych chwalą, dostali informację od miasta. Ci, którzy mają w kamienicach prywatnych to został powiadomiony tylko właściciel, który czasem przekazał, czasem nie informację o tym że się...”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Ale Panie Radny no nie doprowadzamy tego do absurdu. Jest gospodarz danego terenu, on ma kontakt ze wszystkimi, wszystkich mieszkańców zapraszamy to jeżeli prywatny właściciel nie interesuje się swoimi najemcami i tak naprawdę..”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Nie wiem, czy to jest zarzut bezpośrednio do was czy na przykład nie do biura rewitalizacji bo wiem, że jak omawialiśmy strategię jak ma być rewitalizowane miasto byli powołani tak zwani „latarnicy” chyba, którzy mieli chodzić i do mieszkańców i do przedsiębiorców.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Gospodarze przede wszystkim, bo latarnicy to już mieli zajmować się bardzo specjalnymi, trudnymi przypadkami. Rozświetlać drogę ludziom, którzy sobie nie radzą.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Dobrze, po prostu uważam, że chyba powinniśmy także nad tym wątkiem popracować, bo mnie troszkę to dziwi jak mi ludzie mówili, że od robotników się dowiedzieli, że dopiero jednak za pół roku coś będzie skończone - ulica przy której mają biznes - a nie od nas, od Miasta.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Znaczy no powiem tak, że każda osoba - i to mówię z pełną odpowiedzialnością - która zwróci się w jakiegokolwiek formie do Zarządu Inwestycji Miejskich taką informację otrzyma, podam tu przykład, w ubiegłym tygodniu był zarządca prywatny nieruchomości przy ulicy Nawrot, nawet na jego prośbę wywiesiliśmy specjalną tablicę, właśnie powiem tak bronimy się jedynym atutem, czyli szybkim zakończeniem tego remontu, który jest przedłużony i robimy wszystko naprawdę, żeby w lipcu tą ulicą pojechać i przejść czystą nogą i zobaczyć to wszystko i wtedy myślę, że mieszkańcy zobaczą, że no jednak warto było czekać, bo te ulice naprawdę będą reprezentacyjne, tak? Takie skrojone na potrzeby techniczne mieszkańców. No to co ja mogę..”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „nikt nie zarzuca, że są remonty robione tylko sposób w jaki one się dalej odbywają. Czy nie możemy zabezpieczyć przejścia dla mieszkańców? Bo o tym rozmawiamy dzisiaj. To, że się przedłużają remonty no to na ten temat dyskutowaliśmy, ale to też można robić tak, żeby ten remont był w miarę przyjazny dla mieszkańca, tak? Bo większość z mieszkańców ma świadomość, że trzeba wyremontować ale oni pytają się dlaczego akurat właśnie tą drogę, tak?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Nie no rozumiem.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „mieszkańcy nie mogą normalnie funkcjonować przy danej inwestycji?”.

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „No na pewno są takie momenty, które są szczególnie trudne.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „wydają mi się, że naszą rolą jest też to aby dbać o sytuację miejską i wychodzić naprzeciwko mieszkańcom - starać się też jak najwięcej w tym zakresie pomagać, o czym dyskutowaliśmy wiele razy na komisji mówiąc, że pokazując przykłady ulic gdzie są robione inwestycje poza centrum, a na przykład nie są zabezpieczone, nie są wydzielone przejścia dla pieszych. Państwo zwracają uwagę inwestorowi, dostaje karę? likwiduję i znowu tego nie ma i tak w kółko – mówię o Kacprzaka, mówię o Zgierskiej, bo te tematy tutaj były poruszane”.

**Radny p. Mateusz Walasek:** „To tak może na początek, jeżeli chodzi o Zgierską, to ja zacznę od pochwalenia, bo tam w przypadku okolic z Drewnowskiej się w miarę szybko uwinięto i tam rzeczywiście była - no widać było że tam jest front robót i że tam , no bo to było dosyć dolegliwe to miejsce no wiadomo dosyć długie tam się nakłada... Lodową? Ale no takie moje obserwacje dotyczące tego bardziej północnego odcinka w tej chwili i to po stronie wschodniej - w tej chwili. Zachodnia jest chyba skończona, ale po tej wschodniej nie są specjalnie budujące, gdyż mieliśmy jakieś sygnały od mieszkańców, że no tam jakby to tak trochę może by należało jakoś to pogonić. Ja nie wiem czy pakietem czy osobno bo teraz byśmy przenosili do innej części miasta mianowicie, ja rozumiem, jeszcze raz żeby była jasność – Nawrót, Tuwima i..”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Traugutta.”

**Radny p. Mateusz Walasek :** „I Traugutta w lipcu?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich :** „Tak.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Jasne, a jeszcze mam takie inne pytanie bardziej wbiegające do sprawy Traugutta to koniec roku Pani Dyrektor mówiła.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Nie, nie, Traugutta kończymy w lipcu. W lipcu jedziemy tą ulicą.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Jaracza to w ogóle na dniach natomiast..”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Tak, 3 czerwca.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „Sienkiewicza koniec roku Pni Dyrektor mówiła.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Tak koniec roku, na całym odcinku.”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „A kiedy wejście na Rewolucji i Próchnika?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Chcielibyśmy od 10 czerwca wpuścić gestorów.

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Będą pracować po jednej stronie, bo jest po drugiej stronie gazownia, a będzie można przyjechać, ruch będzie dopuszczony, kiedy będą pracować gestorzy.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich :** „Wschodnia koniec roku”.  
**Radny p. Mateusz Walasek:** „A jeszcze jedno, już takie bardziej strategiczne może pytanie, bo ja tak trochę patrzę, to wybiegając już temat - bardzo dobrze że Pan Przewodniczący o tym mówi - jeśli chodzi o tunel, bo to co się tam będzie szykowało. Natomiast ja patrzę, że jakby to powiedzieć, że patrząc na terminy wykonawcze to no, co by tu dużo mówić jest jak jest, to znaczy miało być pozwolenie na budowę na przełomie roku jest na kładkę nad Srebrzyńską. No zdaje się termin pojawienia się - tańszy jest chyba czerwiec, tak jak przynajmniej było w publicznym mówione. No ja nie kwestionuję, no mamy koniec maja jest to jeszcze możliwe, natomiast tak trochę patrzę, że to może być nieco później niż wykonawca zakłada. Czy ZIM wie, że też takie scenariusze pod uwagę, że to ten jednak wykonawca się wyrobi później? Czy my wtedy po prostu czekamy? Bo nie mamy jak rozumiem tak jakichś później zaplanowanych remontów czy coś takiego. Czy w ogóle to jest rozważane?

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich :** „Zakresów nie ukrywam. Zastanawiamy się, czy nie zrezygnować, tutaj nie wchodzić w te odcinki Karskiego - nie ingerować mu tam, natomiast nie ukrywam że my chcielibyśmy zakończyć jak najszybciej wszystkie swoje roboty, żebyśmy się tam nie – przepraszam, tak powiem - nie sklejali, tak? Żeby nie dochodziło do jakichś – oddane do użytkowania, wyczyszczone i wtedy jakieś kwestie, bo na pewno pojawią się jeszcze jakieś kwestie gwarancyjne, tak? Na pewno będzie mnóstwo spornych fragmentów, więc chcielibyśmy wyjść, odebrać tak, żeby później, kiedy będziemy gadane fragmenty inwentaryzować dla wykonawcy tunelu żeby no one były oczywiste.”

**Pan Naczelnik ZIM:** „Znaczy, proszę Państwa, tak teraz w tym momencie jeżeli chodzi o Zgierską Zachodnią to myślę, że tak jak Pan Radny tutaj zauważył, każdy zauważył, że tutaj nastąpiło przyspieszenie. Ten obraz, który no na pewno był niezadowolający w zeszłym roku i myślę - że to tak będzie tylko postępować z uwagi na to, że no wykonawca, który jest na tym froncie robót w tym momencie ma, że tak powiem uwolnione siły robocze do właśnie rzucenia wszystkiego na ten no - znaczy większych sił, tak? No niestety w zeszłym roku wykonawca, który prowadził tą inwestycję miał tych inwestycji bardzo dużo z tych, które są w moim wydziale. Miał naprawdę bardzo dużo, których nie pokończył w zeszłym roku, kończył je dopiero w tym roku i w tym momencie faktycznie ten postęp już wynika z tego, że po prostu ma więcej ludzi do pracy, tak? No i zakładamy że teraz już to będzie tylko szybsze, tak?”

**Radny p. Mateusz Walasek:** „A jeszcze jedna już ostatnia rzecz, ale to mnie tak jeszcze przypomniało, bo też dużo ludzi różne rzeczy mówi i to się też tak trochę przypomina, mianowicie jeśli chodzi o Jaracza - no tam doszło jak wiadomo do stworzenia - przepraszam, że tak powiem - arcydzieła brukarstwa polskiego, oczywiście decyzja o nieprzyjmowaniu tego była słuszna i zawsze w miarę uzasadniona natomiast pytanie - czy nie można było wcześniej dostrzec, iż tam powstaje to co powstaje? Czy to rzeczywiście pojawiło się dopiero w ostatnim momencie, te takie nazwijmy to wypełnienia, czy te elementy wykonania które budziły zastrzeżenia ludzi?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** Znaczy ja powiem tak, technologia, która była przyjęta przez wykonawcę pierwotna pozwala mu ułożyć to porządnie. No co ja mogę powiedzieć Panowie, dzisiaj jest taka sytuacja, jak na pewno ją dostrzegacie codziennie. Dzisiaj jest taki Paweł karska podjeżdża samochód konkurencyjnej firmy, mówi „Panowie 5 złotych więcej i jedziemy”. Wykonawca mając harmonogram i będąc szczerze no śledzonym przez pracowników zarządu i służby inżyniera kontraktu no narzuca co może, tak? To są takie efekty, ale ja powiem, że dokąd ta sytuacja na rynku pracy budowlanych się nie ustabilizuje, to my dzisiaj jesteśmy szczerze zdecydowanie więcej na tych pracach i śledzimy tych wykonawców, bo nie wiemy,

czy ci pracownicy będą do południa, czy ich już w ogóle nie będzie na przykład kolejne dwa tygodnie. No i to jest miara tak naprawdę jakości tych robót.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „kiedy nastąpi koniec budowy ulicy?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „ulicę Ogrodową w tej chwili ze względu na imprezę sportową U20 pracujemy tylko na jednej stronie i nie za bardzo możemy sobie pozwolić, a jak się igrzyska skończą to do końca roku na pewno zrobimy tą ulicę.”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „No tak, niestety musieliśmy na prośbę organizatorów zapewnić dojazd, przyjazd i spokój.”

**p. Jakub Hubert Rada Osiedla Zarzew:** Szkoda że na koniec tak wyszło. Jakub Hubert Przewodniczący Rady osiedla Zarzew, dzień dobry. To mam pytanie najpierw, czy mamy może laserowy wskaźnik przypadkiem?”

**p. Maciej Sobieraj z-ca dyrektora ZDiT:** „Nie.”

**Jakub Hubert:** „Nie mamy. To ja bym Panią Dyrektor poprosił tylko o obniżenie mapy tak trochę na południowy wschód bardziej, bo mam konkretną sprawę, bardzo konkretną. To się zakończy oskarżeniem ZIM'u ale nieprzyjemnym. I trochę jeszcze w prawo bym poprosił czyli na wschód. Natomiast to co usłyszałem, dziękuję, tak, tak wystarczy – to co usłyszałem to chcę tylko Państwu powiedzieć jak miasto planuje wspaniale te inwestycje, to jeden konkretny przykład. No ja te tereny trochę lepiej, dosyć dobrze znam, bo tam mieszkam więc będę operował nazwami ulic, mam nadzieję, że nie mając wskaźników, mam nadzieję że Państwo też sobie z tym poradzicie. Ulica Przędzalnia, w tej chwili jest to ulica, w której jest alternatywą na śmigłowiec ale jest z racji remontu zakorkowana. I jak Państwo planujecie, ja nie wiem czy to jest linca czy to jest organizacja wewnątrz miasta, jaka instytucja natomiast rozpoczęliście Państwo remont Sienkiewicza. To zdawałoby się, zupełnie nie ma nic wspólnego z tym remontem Śmigłego Rydza i z całym dojazdem na południowy-wschód Łodzi - otóż ma. Dlatego, że jedynymi ulicami, którymi można było przejechać przez ulicę Piłsudskiego no to jest Śmigłego Rydza, która jest w tej chwili praktycznie wykluczona, znaczy no da się tam jechać kilkadziesiąt minut - Przędzalniana, Kilińskiego i Sienkiewicza, a Sienkiewicza odpadła zupełnie. W związku z nową organizacją ruchu z Kilińskiego nie da się skręcić w lewo w Piłsudskiego - jest zakaz, więc wszyscy po prostu korzystają z Przędzalnianej, która do tej pory i tak była już zakorkowana, strasznie zakorkowana była, teraz żeby przejechać Przędzalnianą na Piłsudskiego czeka się 20 minut albo dłużej, to są bardzo krótkie światła. Państwo nie macie żadnej spójnej wizji tego jak powinien funkcjonować transport samochodowy w Łodzi po prostu. Drugi jakby dowód na to jakbym mógł jeszcze poprosić o obniżenie na południe troszkę w tym momencie. Przyszedłem dzisiaj dlatego że się dowiedziałam że o pięknie, pięknie czerwonym. Dowiedziałem się z mediów że Pani Dyrektor Mikołaj informuje, że prawdopodobnie będzie przesuwiał ten termin oddania Rydza Śmigłego. Proszę zobaczyć, wszystko po prawej stronie czyli na wschód od ronda Rydza Śmigłego – Zarzew, Dąbrowa jeżeli Państwo rozpocznie tą inwestycję nie kończąc inwestycji na ronda Śmigłego to nie ma tam w ogóle jak dojechać, w ogóle. Ja już zapowiedziałem to na poprzedniej komisji, na której byłem czyli na tej wyjazdowej na Rydza Śmigłego, że ja po prostu złożę doniesienie do prokuratury wtedy - nie wiem na kogo jeszcze, prawnicy będą konsultowani a Państwa komisja powinna wtedy się nazywać transportu lotniczego albo powietrznego. Jeszcze tutaj nie ma dwóch inwestycji zaznaczonych, jedna jest przepraszam wiadukt na Przybyszewskiego ale wiadukt na Dąbrowskiego także się rozsypuje. Jak one się albo rozsypią, bo tam są już pojedyncze pasy albo zostaną zamknięte przy remoncie, bo naprawdę będzie trzeba kanał tam zbudować jakiś. Kanał albo lotnisko. Ale to chciałem zostawić na sam koniec, natomiast musiałem do tego jakby nawiązać do Pani wypowiedzi. I mówię - nie wiem,

kto jest odpowiedzialny za to planowanie, nie wskazuje tutaj palcem bo naprawdę nie znam się jak to w Radach Miasta wygląda. Natomiast to z czym przychodzę do Państwa dzisiaj, to też trochę koresponduje z tym, co Pani powiedziała, że jesteście Państwo rządzieni przez wykonawcę i z małą satysfakcją dla mieszkańców jeśli ktoś karę dostanie. Proszę mi wierzyć, będzie ogromną satysfakcją dla mieszkańców jeżeli ktoś karę dostanie i będą bardzo duże, a jeszcze większą satysfakcją będzie to - staram się być w życiu niezłośliwy ale jeśli jakaś firma wreszcie zbankrutuje w Łodzi, firma budowlana, która po prostu - bo wtedy nikt już do Łodzi nie przyjedzie i nie będzie próbował oddać, podjąć się w ogóle inwestycji, realizacji inwestycji w sytuacji kiedy nie będzie pewne, że uda mu się to zrobić, a w tej chwili, przynajmniej na Zarzewie żadna inwestycja nie jest oddawana w terminie więc Dąbrowskiego to nie Zarzew ale to też na nasze osiedle wpływa. Ulica Dąbrowskiego nie jest oddawana w terminie tym dniu ale ulica ... jest oddana na szczęście ale nie była oddana w terminie. Nic nie jest oddawane w terminie. Ale to tylko?, proszę bardzo. Dowiedziałem się, 11 września Państwo mieli posiedzenie komisji września - przepraszam kwietnia, półtora miesiąca temu po posiedzeniu wyjazdowej komisji na Śmigłego Rydza na którym byłem, stałem dwa metry od Pani Dyrektor, która na pytanie Pana Przewodniczącego Makowskiego odpowiadała tak „Nie ma żadnych opóźnień, nie będzie żadnych opóźnień, wszystko będzie w terminie.” Mówiła to stojąc na tle ośmiomiesięcznego wtedy opóźnienia, iż się nic nie dzieje na odcinku Rydza Śmigłowego od Przybyszewskiego do Milionowej. Co więcej, mam zdjęcie dzisiaj, tam się nadal nic nie dzieje, działa się jakieś trzy dni przed wyborami – to było chyba takie programowanie wyborców że jednak się coś dzieje, tak? Teraz się już też nic nie dzieje. Zdjęcie mam, zaraz przekażę - dzisiaj z 12. Ale teraz konkrety – Pani Dyrektor Mikołajec kilka dni temu mówi że jednak będą opóźnienia mimo tego, że chociaż chwilę wcześniej mówiła, że nie - bo uwaga, grunt jest niestabilny, bo wykonawca zauważył po dziewięciu miesiącach, że jest grunt niestabilny i zauważył jeszcze, że są fundamenty gdzieś na ulicy Śmigłego Rydza. Ja zaraz Państwu udowodnię i Pani Dyrektor Mikołajec uważa że to jest doskonała postawa, bo ja widziałem rozradowaną na tej - uśmiechniętą przynajmniej, mówiącą że no to jest rzeczywiście podstawa do przedłużenia terminu. Proszę Państwa nie jest. Jeśli na tej podstawie miasto przedłuży, zmieni termin oddania tej inwestycji to jest niegospodarność i to jest to co w prawie jest opisywane niegospodarność. Uważam że tak powinno być prawnie potraktowane. Dlaczego? Proszę, pozwolę sobie udowodnić. Po pierwsze, ta niestabilność gruntu, czy problemy z gruntem. Jeżeli to była inwestycja na projekcie „zaprojektuj i wybuduj” to wydaje się że inwestor miał obowiązek sprawdzić sobie grunt, a jeśli tego nie zrobił to jego problem. Bo jeśli nie była to inwestycja na zasadzie ???buduj to nie wiem, to zdaje się że miasto powinno sprawdzić jakie są warunki i przedstawić je inwestorowi, ale najbardziej podejrzaną sprawą są te fundamenty. Nie ma mieszkańców w Łodzi, którzy żyli w czasie II wojny światowej, nie ma historyków, nie ma budowlanców którzy budowali teraz Śmigłego Rydza, rozumiem. Ale jeśli nawet tego nie ma, to macie Państwo Łódzki Ośrodek Geodezji, gdzie na stronach tego ośrodka są zdjęcia, że tam w tym miejscu były kamienice. Ja te zdjęcia zaraz Państwu też pokażę, naniósłem sobie na te zdjęcia mapę Łodzi i tak, tam przy kościele, gdzie zostały znalezione fundamenty po prostu były kamienice. A czy my to wiemy jako mieszkańcy Zarzewa, wiemy jak Zarzew kiedyś wyglądał a miasto tego nie wie – może nie wiedzieć bo się tym nie interesuje ale macie Państwo dane na Łódzkim Ośrodku Geodezji. To są zdjęcia lotnicze z 1942 roku kiedy Hitlerowcy wykonywali zdjęcia satelitarnymi to tak żartobliwie ale to tak wyglądają jak bułka z masłem po prostu. To wszystko powinniście Państwo wiedzieć, jest to na pewno w łódzkim ośrodku geodezji. Można to sobie nanieść i jeżeli teraz mi ktoś wmówi że nie wie o tym że tam coś było – po 9 miesiącach notabene, tak to to jest śmieszne po prostu. Dla mnie to jest śmieszne. I to co powiedział Pan Przewodniczący ja jako mieszkaniec osiedla Zarzew i myślę że większość z nas nie ma nic przeciwko tej inwestycji chociaż niektórzy kwestionują jej sensowność. Ale niech by już sobie była, nie wracajmy już do sensowność inwestycji, ale ona musi zostać oddana w terminie, bo jeśli nie zostanie oddana w terminie jak Państwo pozamykacie wszystko

w koło to będzie doniesienie do prokuratury i jeszcze - my Państwo o tym informowaliśmy, że się dzieje źle. Państwo poza jakimiś dwoma rozmowami telefonicznymi, gdzie Pani Dyrektor starała się rzeczywiście jakby tłumaczyć tą sytuację, wszystkie pisma oficjalne, które otrzymaliśmy w ramach alei Rydza Śmigłego, bo tak sobie ją nazwaliśmy, były po prostu poniżające nazwy od mieszkańców. My konkretne sprawy przedstawiamy, konkretne problemy a Państwo mówicie że tablice są ze dostaliśmy pismo Panie Dyrektorze - pismo że tablice są o objazdach dobrze porozstawiane. Dla mnie to jest wszystko kuriozalne ale na koniec najbardziej kuriozalne jest właśnie to że Państwo jesteście rządzani przez wykonawców. A Pani Dyrektor Mikołajec właśnie wskazuje nam, że „no fajnie że został znaleziony pretekst do przesunięcia tej umowy”. W tym momencie Pani Dyrektor Mikołajec powinna powiedzieć zamiast tłumaczyć wykonawcę, zamiast stać się rzecznikiem wykonawcy powinna powiedzieć tak „Ten termin ma być dotrzymany, jeżeli Państwo się nie zgadzacie, idźcie Państwo do sądu, jeżeli Państwo uważacie że nie mieliście wiedzy o takich rzeczach, idźcie z tym do sądu”. Jak wreszcie jedna firma zbankrutuje, bo to nie firma jest tą jednostką, która powinna być broniona tylko mieszkańcy. Myślę że to jest podsumowanie dobre na koniec. Aha i jeszcze jedna sprawa – w tej chwili jest tylko jedno miejsce skrzyżowania Przędzalniana i Przybyszewskiego - mamy tam ochotę kiedyś zrobić protest. Tak żeby po prostu chodzić sobie po chodniku i wtedy jedna czwarta miasta - no może nie jedna czwarta - jakaś duża obszar miasta zostanie totalnie sparaliżowany. To wystarczyłoby żebyśmy mogli autonomię ogłosić co by skończyło postawić butki strażnicze. Dziękuję Bardzo.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Pani Dyrektor to jest to o czym rozmawialiśmy wiele razy. Dlaczego poprosiliśmy o dzisiejsze spotkanie i o przekazanie tych realizacji jak i inwestycji drogowych. Tu nikt nie chce być złośliwy natomiast, od tych realizacji jesteśmy my postrzegani. Ja rozumiem, że wy macie ciężką pracę do wykonania, no to wszyscy to chyba rozumieją, nikt tego nie kwestionuje, natomiast to się dzieje już od jakiegoś czasu, że w kółko gdzieś są te same problemy. Pan Przewodniczący Jakub Hubert pokazał też rzecz ważną, która wydaje się umyka też planowaniu inwestycji gdzie możemy zobaczyć co faktycznie gdzie wcześniej było na tych terenach. Ja nie wierzę - to tak samo jak była remontowana ulica zachodnia i Kościuszki swojego czasu gdzie nagle w trakcie remontu trafiono na dawny cmentarz, który wstrzymał też inwestycje, że nie można było też wcześniej tego sprawdzić, czy ten cmentarz tam się znajdował. To tylko pokazuje że czasami warto posłuchać i próbować wyciągać z tego wnioski na przyszłość, żeby jeszcze bardziej usprawnić ten mechanizm inwestycyjny, który jest w naszym mieście, który jest potrzebny, ale o ile mieszkańcy nie kwestionują potrzeby inwestowania, o tyle najwięcej problemów jest zawsze z tym. jak się to wykonuje. W jaki sposób to jest wykonywane i ja ostatnio miałem zadane pytanie, też jednego z mieszkańców, z którym się spotkałem na rynku, mówi „Proszę mi powiedzieć proszę Pana, jaka inwestycja ostatnio była w Łodzi oddana w terminie.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „zastanawiam się jako przewodniczący, jak można rozwiązać tą sytuację abyśmy w kolejnych latach nie wpadali w tą samą pętlę. Czy istnieje możliwość żeby te materiały, które Państwo mają abyśmy mogli otrzymać?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Oczywiście.”

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski:** „Myślę że więcej jeszcze pytań się pojawi w momencie, w którym zapoznamy się z materiałem, a czy forma graficzna będzie też dostępna?”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Nie, absolutnie dostaniecie Państwo w wersję elektroniczną również.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „jeden z mieszkańców zwrócił uwagę na fakt tablic, które zostały umieszczone a propos rewitalizacji. Ja sprawdziłem prawo i wiem, że to są tymczasowe na czas budowy, że później będą takie jakieś mniejsze, niemniej jednak sugerowałbym tak, żeby nawet te tymczasowe stawiać, nie aż tak może na widoku. Do czego zmiierzam – mamy super oddany teraz square, no square - plac przed hotelem pióro, który lada dzień będzie miał otwarcie i nagle stoi wielki słup z informacją o projekcie. Ja wiem że to musi być wielki, że musi być postawiony ale to często wystarczy..”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Musi być w ogólnodostępnym miejscu i Urząd Marszałkowski i inne jednostki zewnętrzne często nas kontrolują.”

**Wiceprzewodniczący Komisji p. Marcin Hencz:** „Ale naprawdę wystarczy postawić coś kilka metrów dalej. Na ulicy widziałem ostatnio - róg Sienkiewicza i Nawrot no to jest tak postawiony, że jak będzie tam zrobiony chodnik to piesi będą zawadzali głową o niego. No przecież to czasami wystarczy nawet nie wiem, na jakimś może przy budynku postawić coś, czymś przy ogrodzeniu..”

**p. Agnieszka Kowalewska dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich:** „Dobrze, zwrócimy uwagę do biura, żeby stawiała w innym miejscu.”

**Jakub Hubert:** „Przepraszam bardzo ja tylko zdanie bo chciałem – opowiedziałem jedną sytuację, chciałem tylko żeby była jasna i żebyśmy się Państwo zrozumieli po stronie Miejskiej. Moje prośby: nie rozpoczynać inwestycji ulicy Przybyszewskiego i Balińskiego dopóki nie zostanie skończona Śmigłego Rydza i zrobić wszystko żeby Śmigłowego Rydza była zrobiona w terminie i nie tłumaczyć wykonawcy tam gdzie nie ma powodu jeżeli się jemu coś stanie finansowo - bardzo trudno niech się robi wszystko, żeby to zostało oddane w terminie. Dziękuję Bardzo.”

#### **Ad. 5. Sprawy wniesione i różne.**

**Przewodniczący Komisji p. Krzysztof Makowski** poinformował, że kolejne posiedzenie odbędzie się we wrześniu.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła

Aneta Rabenda

Komisja przyjęła protokół  
Przewodniczący Komisji

Transportu i Ruchu Drogowego

Krzysztof Makowski